REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 250-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 16 listopada 1947 r. | Nr. 314

55 LAT PPS

17 listopada mija 55 lat od ogłoszenia programu PPS. Zebrania kół w tygodniu od 17 do 24 bm. winny być poświęcone omówieniu Kongresu Paryskiego 1892 r. Wygłosić referaty pogłębiające znajomość historii PPS i okresu rozwoju ruchów demokratycznych w Polsce, poprzedzających utworzenie Polskiej Partii Socjalistycznej. Omówić rozwój socjalizmu na Śląsku. (Materiały w broszurze Nr. 5 z cyklu „Wiedza to potęga" — Trąbalski i Motyka: „Pół wieku socjalizmu na Śląsku").

Jednomyślna uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

MIKOŁAJCZYK wykluczony ze społeczności polskiej

B. prezes PSL stał na usługach wrogich Polsce Ludowej Sił

stwierdziła Komisja Sejmowa

WARSZAWA. — Specjalna komisja sejmowa, powołana przez Izbę dla zbadania sprawy ucieczki Stanisława Mikołajczyka, zebrała bogaty materiał, naświetlający wszechstronnie polityczne tło i motywy tej ucieczki. Komisja przesłuchała 24 posłów i czołowych działaczy PSL, ponadto jednego z ucie- kinierów, posła Bryję, zatrzymanego po przekroczeniu granicy polsko - czechosłowackiej. Minister Bezpieczeństwa Publicznego Radkiewicz poinformował ze swej strony komisję o przebiegu śledztwa, prowadzonego przez podległe mu organa.

Mikołajczyk ob[illegible]iał się własnego stronnictwa

Reasumując zeznania, komisja doszła do przekonania, że głównym motywem ucieczki Mikołajczyka była bezpośrednio wisząca nad nim groźba usunięcia go przez własne stronnictwo ze stanowiska przywódcy, jak również ze stronnictwa, co w sposób jawny symbolizowałoby ostateczną klęskę uprawianej przez niego polityki, oraz klęskę tych czynników, które na tę politykę wpływały.

Stanisław Mikołajczyk uciekł z Polski w tajemnicy przed rządem. Przed komisją stanęło pytanie, czy jednym z motywów ucieczki nie były również obawy o osobiste bezpieczeństwo. Nasuwała to domniemanie okoliczność, iż proces krakowski wywarł na kierownictwie PSL wielkie wrażenie. Minister Bezpieczeństwa Publicznego odnośnie tej okoliczności oświadczył przed komisją, że do chwili [illegible]cieczki Mikołajczyka możliwość taka nie była rozpatrywana ani przez sąd, ani przez prokuraturę, ani przez organa bezpieczeństwa. Wyświetlono następnie że Mikołajczyk w rozmowach ze swymi współpracownikami nigdy nie wyrażał obaw o swoje bezpieczeństwo i nigdy [illegible] poruszył tego tematu. Jego bliscy towarzysze przyznali wobec komisji, że Mikołajczykowi nie mogło zagrażać [illegible] bezpieczeństwo ze strony władz.

Na rozkaz zagranicy

Ta niezwykła forma opuszczenia kraju przez Mikołajczyka — forma ucieczki — odegrać miała polityczną rolę, którą wyzyskać chcieli zagraniczni opiekunowie Mikołajczyka i organizatorzy jego ucieczki. Ucieczka Mikołajczyka i jego kolegów została zorganizowana i przeprowadzona przez wysokich urzędników jednej z ambasad w Warszawie. Obce czynniki, kierujące jego polityką, doszły bowiem do przekonania, że należy go zabrać z kraju, zanim ostateczna kompromitacja polityczna wobec Narodu Polskiego nie uczyni go całkowicie nieprzydatnym narzędziem. Mikołajczyk — stwierdza referent — mając do wyboru skazanie siebie na haniebną banicję, na potępienie ze strony całego Narodu, lub nieposłuszeństwo wobec obcych czynników — wybrał to pierwsze, a obcy rozkaz dopuścił się najniższej zdrady, jakiej dopuścić się może obywatel państwa.

O udziale urzędników jednej z ambasad w planowaniu i wykonaniu ucieczki poinformował komisję min. Radkiewicz. W dniu 5 listopada b. r. 11. listopada przesłuchiwany poseł Bryja zeznał: „O godz. 9 Mikołajczyk, przechodząc z Bańczykiem obok mnie, powiedział: Wstąpcie do p. Mani, ona ma coś do powiedzenia. Wstąpiłem. Powiedziała mi: — wytworzyła się taka sytuacja, że prezes będzie musiał opuścić Polskę w najbliższych godzinach. Prezes i ja prosimy, aby pan poszedł ze mną. (Mowa o p. Hulewiczowej.)

Dygnitarze z Ambasady

Jadąc już w pociągu z Hulewiczową, Bryja zapytywał o powody ucieczki Mikołajczyka. Hulewiczowa powiedziała wówczas, że byli u Mikołajczyka dygnitarze z ambasady i namawiali go do opuszczenia Polski. **„Gonili za nim, jak kot z pęcherzem, przez dwa popołudnia" — i Mikołajczyk zdecydował się w niedzielę wieczorem wyjechać. Prawdopodobnie ci dygnitarze nie chcieli się kompromitować i to było powodem iż naciskali na Mikołajczyka, aż zdecydował się na ucieczkę.**

Motywy ucieczki Korbońskiego, Bryji i Bagińskiego komisja tłumaczy w świetle posiadanych materiałów, bezpośrednio otrzymanym rozkazem od Mikołajczyka. Natomiast rozmowy z przedstawicielami placówek dyplomatycznych w Warszawie przeprowadzał sam Mikołajczyk. To też komisja sądzi, że Mikołajczyk skłonił do ucieczki Bagińskiego, Bryję i Korbońskiego celem zwiększenia politycznego efektu ucieczki, oraz zamaskowania swej roli narzędzia w rękach obcych czynników.

Następnie referent przedstawił [illegible] dokument [illegible]plomatyczny. Zawiera on odpowiedzi pisemne ministra Cadogana, jako reprezentanta rządu brytyjskiego, na zapytania b. ministra Romera odnośnie zachodnich granic Polski.

Obietnice rządu Jego Królewskiej Mości

W liście do b. ministra Romera min. Cadogan w imieniu rządu brytyjskiego deklaruje pełne poparcie dla polskiej granicy zachodniej nad Odrą i Nysą ze Szczecinem włącznie i gotowość zagwarantowania tej granicy razem z rządem radzieckim.

Mikołajczyk mimo że znał treść listu, nigdy jej nie ujawnił, nawet w momencie, gdy rząd brytyjski złamał swe obietnice i gwarancje, wypowiadając się przeciw zachodnim granicom Polski. Z punktu widzenia państwowego i narodowego było to „wysokiej klasy szkodnictwo" jak przyznał nawet poseł Wójcik.

Wnioski Komisji

Na zakończenie sprawozdania [illegible]ferent poseł Kliszko odczytuje dosłowny tekst reasumpcji Specjalnej Komisji Sejmowej.

1 Stanisław Mikołajczyk, znalazłszy się w obliczu ostatecznej kompromitacji politycznej uciekł z kraju w przewidywaniu, że centralne władze PSL usuną go ze stronnictwa i w ten sposób znajdzie się poza nawiasem życia politycznego.

Przyczyną ucieczki Stanisława Mikołajczyka i innych jego najbliższych współpracowników mogły być również dodatkowe powody, których ustalenie jest zadaniem [illegible]

2 [illegible] kraju w porozumieniu i [illegible] zlecenie wrogich Polsce czynników zewnętrznych, które widząc zbliżające się nieuchronnie całkowite bankructwo inspirowanej przez nich polityki Mikołajczyka w kraju, zdecydowały, że w zaistniałej sytuacji Mikołajczyk może oddać im większe usługi, przebywając poza granicami Polski i rozwijając tam działalność, wymierzoną przeciwko interesom Polski Ludo[illegible].

3 Stanisław Mikołajczyk namówił do ucieczki posłów Bryję i [illegible]bońskiego, oraz Bagińskiego i Hulewiczową celem nadania politycznej wagi swej ucieczce, oraz usunięcia z kraju ludzi, dopuszczonych do niektórych tajemnic swojej działal[illegible].

4 [illegible] [illegible]e źródeł obcych.

5 [illegible]tanisław Mikołaj[illegible] się obcymi interesami, ukrył ważny dokument, w którym rząd angielski oficjalnie potwierdził nasze prawa do zachodniej granicy Polski. Tym samym działał Stanisław Mikołajczyk na szkodę Państwa Polskiego, przeciwdziałał dążeniu całego narodu do utrwalenia suwerennych praw Polski na odwiecznych ziemiach piastowskich.

Komisja stwierdza, iż Stanisław Mikołajczyk dopuścił się zdrady państwa i narodu polskiego, skazał się na wieczną banicję z łona społeczności polskiej.

Komisja wnosi:

„Wysoki Sejm raczy powziąć następujące uchwały:

1 Sejm Ustawodawczy R. P. pozbawia Stanisława Mikołajczyka mandatu poselskiego.

2 Sejm Ustawodawczy R. P. zwraca się do Rządu R. P. o pozbawienie Stanisława Mikołajczyka obywatelstwa polskiego.

2 [illegible] zbawia mandatu [illegible] posła Stefana Korbońskiego jako współuczestnika ucieczki Stanisława Mikołajczyka.

4 Sejm Ustawodawczy R. P. wyraża zgodę na wydanie władzom sądowym posła Wincentego Bryji.

W dyskusji przedstawiciele wszystkich klubów poselskich wypowiedzieli się za wnioskami Ko[illegible].

Marszałek Sejmu Kowalski zarządza głosowanie nad wszystkimi 4 wnioskami komisji nadzwyczajnej. Wszystkie wnioski uchwalono. Nie padł przeciwko nim żaden głos. Wnioski zyskują również aprobatę na ławach PSL.

Marszałek stwierdza, wygaśnięcie mandatów poselskich posłów Stanisława Mikołajczyka i Stefana Korbońskiego i zamyka posiedze[illegible].

Górnicy wyprzedzili włókniarzy 124:84

KATOWICE. — W dniu 13 b. m. odbyła się w Łodzi konferencja sprawozdawcza przedstawicieli Centralnego Związku Zawodowego Górników i Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego z przedstawicielami Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

Na konferencji ustalono wyniki współzawodnictwa pracy pomiędzy przemysłem węglowym a włókienniczym za miesiąc wrzesień b. r.

Jak wynika z ostatecznych obliczeń, we wrześniu górnicy wyprzedzili zdecydowanie swoich towarzyszy - włókniarzy, uzyskując stosunek punktów 124:84.

Przy obliczaniu wyników punktowych brano pod uwagę następujące czynniki: **ogólną wysokość produkcji we wrześniu, wydajność na robotniko - dniówkę, ilość robotniko - dniówek, oraz współczynnik wypadkowości.**

Przewaga przemysłu węglowego uwydatniła się szczególnie, jeśli chodzi o wykonanie planu miesięcznego, również na odcinku dyscypliny pracy, o czym mówi liczba opuszczonych dniówek, mniejsza w porównaniu z przeciętną II kwartału o przeszło 16 proc.

Do społeczeństwa krakowskiego!

Ziemia Krakowska posiada obecnie największy ośrodek uniwersytecki w Polsce. W wyższych Uczelniach Krakowa kształci się obecnie 20.000 młodzieży. Młodzież ta całym wysiłkiem idzie naprzód, uczy się po to, aby przynieść pożytek społeczeństwu.

Większa jej część ma złe warunki pracy. Energię swoją zamiast zużywać na naukę, zużywa w twardej walce o byt. Nic też dziwnego, że studia kończą ludzie wycieńczeni, chorzy lub zagrożeni chorobami, niezdolni już do pełnowartościowej pracy.

Stan taki musi ulec co rychlej zmianie.

Społeczeństwo Krakowskie musi okazać pomoc niezamożnej młodzieży akademickiej, tym bardziej, że odnosi się do tej młodzieży z pełną sympatią.

Pomoc ta organizowana jest przez TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY SZKÓŁ WYŻSZYCH, które rozdziela stypendia i zapomogi, wyszukuje mieszkania, urządza wczasy.

Obecnie w dniach od 16 do 22 listopada organizowany jest przez Towarzystwo „TYDZIEŃ STUDENTA", który ma na celu zbliżenie społeczeństwa do młodzieży akademickiej i zebranie funduszów na cele pomocy młodzieży studiującej.

W związku z tym apelujemy do wszystkich Instytucyj, Zrzeszeń i Obywateli, aby w tym „Tygodniu" okazali serce młodzieży i złożyli datek na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej.

Datki można składać na listy ofiar, względnie w Biurze Towarzystwa, Rynek Kleparski 4, pokój 206. Konto P. K. O. IV-1236, oraz w Redakcji.

Wiceprzewodniczący T. P. M. S. W.
PROF. DR. WALTER, Rektor U. J.
Przewodniczący T. P. M. S. W.
Dr. PASENKIEWICZ K., Wojewoda Krakowski.
Sekretarz T. P. M. S. W.
MGR. OBERTYŃSKI J.

BELGRAD — Albania, Bułgaria i Jugosławia nie przyjęły zaproszenia do wzięcia udziału w odbywającej się obecnie w Brukseli **konferencji w sprawie europejskiej unii celnej.**

Pisarze polscy w Leningradzie

MOSKWA — [illegible] Leningradu przybyła delegacja polskich pisarzy którzy bawili w Moskwie z okazji 30-rocznicy Rewolucji Październikowej. Delegacja została powitana na dworcu przez przedstawicieli leningradzkiego oddziału związku pisarzy radzieckich. Pisarze polscy pozostaną w Leningradzie kilka dni i przeprowadzą rozmowy z przedstawicielami miejscowych kół literackich.

W maju ruszy »Bałtyk Orient-Ekspress«

WARSZAWA. — Na międzynarodowej konferencji kolejowej w [illegible]tambule ustalono trasę międzynarodowego ekspresu. Nosić on będzie nazwę „Bałtyk — Orient — Ekspress" i przebiegać będzie na trasie Sztokholm—Polska — Czechosłowacja — Węgry — Jugosławia — Bułgaria — Istambul. Pierwszy ekspress ruszy prawdopodobnie w maju 1948 r.

Żądania ZSRR w sprawie Korei

NOWY JORK. — Związek Radziecki ponownie wystąpił na posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ z żądaniem wycofania wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei do stycznia 1948 r. w celu umożliwienia utworzenia niezależnego narodowego rządu koreańskiego.

»Amerykanizacja« Grecji

WASZYNGTON. — Minister wojny USA, Kenneth Royell oświadczył do wiadomości, iż rząd amerykański postanowił przeszło czteroknotnie zwiększyć skład swojej misji wojskowej w Grecji.

Nowi członkowie misji mają zreorganizować armię grecką i zaznajomić ją ze sprzętem wojskowym, dostarczonym przez USA.

Były wódz przed sądem

BUDAPESZT. — Wkrótce odbędzie się przed trybunałem ludowym proces przeciwko gen. Werthowi, naczelnemu dowódcy wojsk węgierskich z okresu reżimu Horty'ego.

Akt oskarżenia zarzuca Werthowi wydanie armii węgierskiej w ręce Niemców.

»Niech żyje dynamit«

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że członkowie hiszpańskiego ruchu oporu dokonali w pobliżu Tarrago na zamachu na pociąg pośpieszny Madryt — Barcelona, powodując wykolejenie 7 wagonów.

W telegraficznym SKRÓCIE

LONDYN. — Na piątkowym posiedzeniu Izby Gmin została ostatecznie zatwierdzona ustawa, przyznająca Burmie całkowitą niepodległość poza ramami Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

WASZYNGTON — Ministerstwo Wojny zażądało od ministerstwa skarbu 800 milionów dolarów na koszty okupacji w Niemczech i Japonii. 300 milionów dolarów przeznacza się na wydatki w Niemczech Zachodnich.

WIEDEŃ — Brytyjski sąd wojskowy w Grazu skazał na karę śmierci 8 hitlerowców, oskarżonych o zamordowanie w marcu 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Styrii 38 Żydów.

NOWY JORK — Związek Chińczyków zagranicą zaapelował do narodu amerykańskiego o wstrzymanie pomocy wojskowej i finansowej dla Chin Czang - Kai - Szeka w celu przyśpieszenia zakończenia wojny domowej i utworzenia rządu [illegible]

Marsylia i Mediolan

Lekcja trzeźwości dla faszystów

Wydarzenia, które rozegrały się równocześnie w Marsylii i Mediolanie mają jedno i to samo źródło: prowokacje faszystowskich grup, które zmusiły robotników do energicznych wystąpień. W jednym i w drugim wypadku padły strzały i padły trupy. Strzelali faszyści, ginęli robotnicy.

Przy najsłabiej nawet rozwiniętej wyobraźni trudno nie powiązać pewnych faktów. Przecież to właśnie Francja i Włochy znajdują się na czele państw, które mają dostąpić zaszczytu „pomocy amerykańskiej". A cena tej pomocy jest znana — amerykański minister Harriman, referując ją komisji Kongresu amerykańskiego, oświadczył bez ogródek, że „wstrzymałby pomoc amerykańską dla każdego [illegible] w Europie, które przeszłoby pod wpływ ZSRR".

Faszystowscy wyznawcy imperializmu zrozumieli w lot. Przyjaciółmi ZSRR na całym świecie są robotnicy, są robotnicze partie lewicowe, [illegible] lokale robotnicze, nastąpiły napady na robotników i ich przedstawicieli.

Omylili się jednak czciciele dolara. Chcieli zademonstrować wobec swych mocodawców, że są silni, [illegible] są gotowi rzucić się na klasę robotniczą, rozbić jej organizacje i spętaną oddać w niewolę imperialistyczną. Tymczasem spotkali się z odporem, który wykazał, że klasa robotnicza czuwa i jest gotowa do odparcia ataków reakcji. Strajk w Marsylii, sieć komitetów obrony Republiki Francuskiej, [illegible] antyfaszystowskiej [illegible] — są dowody [illegible] i sprawności organizacyjnej mas robotniczych.

Nauczka dana przez lewicę faszystom we Francji i [illegible] powinna otrzeźwić reakcję. Proces radykalizacji życia społecznego i przekształcenia go w formy socjalistyczne nie da się zatrzymać. Polityka [illegible] ty mieszczańskie, słabo [illegible] mione i chwiejne, może ten proces nieco opóźnić. Ale wszelkie prowokacje faszyzmu, w rodzaju tych, jakie rozegrały się w Marsylii i w Mediolanie, będą miały tylko jeden skutek: przyśpieszenie katastrofy kapitalizmu. (j.w.)

Leon Blum

o antyparlamentarnej akcji de Gaulle'a

PARYŻ. Organ socjalistów francuskich, „Le Populaire", wydrukował artykuł Leona Bluma. Stary przywódca SFIO twierdzi, że Zgromadzenie Narodowe nie może i nie powinno rozwiązać się, mimo ataków generała de Gaulle'a.

„Zgromadzenie nie może ustąpić — pisze Blum. Samobójstwo, którego wymagają od Zgromadzenia Narodowego, byłoby tak samo, jak to stało się w Vichy, zdradą ducha republikańskiego".

„Zgromadzenie Narodowe — kończy Blum dowiedzie, że nie zapomniało tej lekcji".

Po Nimitzu – adm. Denfeld

WASZYNGTON. — Prezydent Truman mianował admirała Louis E. Denfelda naczelnym dowódcą floty amerykańskiej na miejsce ustępującego admirała Nimitza, który przechodzi na emeryturę.

Minister Rolnictwa oświadcza

Wygramy walkę o wyżywienie

WARSZAWA. — W Min. Rolnictwa odbyła się konferencja na temat podjętego przez Ministerstwo współzawodnictwa w rolnictwie.

Po odbytej konferencji min. Dąb-Kocioł powiedział przedstawicielowi SAP: „Do chwili obecnej rolnictwo polskie toczy [illegible] wytężoną walkę o wyżywienie kraju. Dziś, na podstawie dokonanych zasiewów jesiennych, możemy sądzić, że **walkę o wyżywienie kraju już od przyszłych żniw wygramy całkowicie, że pod względem aprowizacyjnym będziemy [illegible] samowystarczalni.**

Nadszedł czas, aby rozpocząć drugi etap walki o przywrócenie polskiemu rolnictwu zdolności eksportowych. Dla osiągnięcia tego celu należy wzmóc produkcję rolną przez zwiększenie zbiorów. Da się to osiągnąć jedynie przez wzmożenie wydajności pracy w rolnictwie, a najskuteczniejszą metodą, wiodącą do tego celu, jest współzawodnictwo".

15 milionów obywateli

otrzyma w roku 1948 dowody osobiste

WARSZAWA. — Komisja Skarbowo - Budżetowa rozpatrywała dnia 14 b. m. budżet Ministerstwa Administracji Publicznej.

Sprawozdawca poseł Dzendzel (S. L.) wskazał, że na tle ogólnej stabilizacji stosunków w Polsce i bardzo poważnych osiągnięć Rządu — rok 1947 był okresem poważnych osiągnięć w pracy Ministerstwa.

Referent komunikuje, że w roku 1948 Ministerstwo przewiduje zaopatrzenie w dowody osobiste około 15 milionów obywateli.

Na rok 1948 przedłożenie rządowe przewiduje 6.500 etatów; to jest dalsze zmniejszenie o 2 399 etatów w porównaniu z rokiem 1947.

W roku 1948 projektowane są trzy kursy szkoleniowe dla pracowników samorządowych. Na kursach tych przeszkolonych zostanie 1.200 osób.

Na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe przeznacza się globalnie 129.440.000 złotych.

Na straży praw robotniczych

stać będą mężowie zaufania

WARSZAWA. — W przyszłym miesiącu związki zawodowe w zakładach pracy, zatrudniających powyżej 100 pracowników, przystąpią do wyborów mężów zaufania, w stosunku — jeden mąż zaufania na 25 pracowników.

Zakres funkcji mężów zaufania jest bardzo obszerny. W pierwszym rzędzie należy do niego: **dbanie o oszczędną i jak najlepszą produkcję, przestrzeganie dyscypliny pracy, utrzymywanie w dobrym stanie narzędzi. Szczególnie ważną jest rola mężów zaufania w organizowaniu współzawodnictwa pracy. Winni oni mieć nie tylko ambicje przodowania w pracy, ale muszą w swojej grupie tak zorganizować współzawodnictwo, aby przyczynić się do podniesienia zarobków całej grupy.**

Mąż zaufania bierze aktywny udział w działalności związkowej i kontroluje, czy **zlecenia związkowe są na jego terenie wypełniane.** Winien on przy tym wzbudzić zainteresowanie robotników i zachęcić ich do udziału w walce ze spekulacją i sabotażem.

Współpracując ściśle z Radą Zakładową, mąż zaufania sprawdza, czy przyjęcia lub zwalniania pracowników następują zgodnie z przepisami, to znaczy, czy odbywają się za podpisem dyrekcji i Rady Zakładowej.

Wrocław słychać w całej Europie

WROCŁAW. — W rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu odbyła się konferencja prasowa przed uroczystym otwarciem nowej stacji nadawczej w Żurawinie. Na konferencji zastępca naczelnego dyrektora Polskiego Radia prof. Tadeusz Dobrowolski oświadczył, że *Wrocław zyskuje najnowocześniejszą w całej Europie stację nadawczą, zakupioną w Ameryce, kosztem 67 milionów złotych. Wrocław zasięgiem swym obejmie całą Europę.*

Liczne listy ze Szkocji, Francji, Belgii, Jugosławii, Czechosłowacji itd. świadczą, że odbiór wszędzie jest doskonały. Otwarcie radiostacji wrocławskiej zbiega się z zakończeniem festiwalu muzyki słowiańskiej, pierwszej tego rodzaju imprezy w dziejach radiofonii.

Reaktywowanie PSL

w powiatach 4 województw

WARSZAWA. Tymczasowy Komitet Wykonawczy PSL zwrócił się do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z wnioskiem o uchylenie zawieszenia działalności PSL w szeregu powiatów.

Ministerstwo wyraziło zgodę na reaktywowanie działalności PSL w powiatach: Grójec, Pułtusk, Ostrów Mazowiecki — woj. warszawskiego; Nowy Sącz, Limanowa — woj. krakowskiego; Jędrzejów — woj. kieleckiego; Radomsko — woj. łódzkiego.

Proces Kruppa

17 listopada

HAMBURG. — Proces Alfreda Kruppa i 11 współoskarżonych przemysłowców niemieckich rozpocznie się w dniu 17 listopada. Przewodniczącym Trybunału będzie amerykański sędzia H. C. Anderson.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Polski węgiel – francuska deska ratunku

W „liście z Warszawy" Genevieve Chambel omawia na łamach Tribune des Nations stosunki handlowe polsko-francuskie, dochodząc do następujących konkluzji:

La Tribune des Nations

„Układ jest korzystny również i dla Francji, której brak dewiz i węgla. Korzyści te nie mogą być niedoceniane. Węgiel, importowany z Polski nie wymaga zapłaty w dolarach. W ten sposób oszczędzamy dolary, które będziemy mogli zużyć na zakup innych surowców, które może nam dostarczyć tylko Ameryka. Chodzi tu przede wszystkim o tungsten i boksyt.

Nie tylko my jedni pragniemy polskiego węgla. Czechosłowacja i Dania, które dysponują na eksport sprzętem elektrycznym i taborem drogowym, jakiego żąda wzamian od nas Polska, są gotowe rozszerzyć z nią dotychczasowe umowy. Również i W. Brytania docenia swój interes w wymianie handlowej ze Wschodem i możliwości, jakie otworzą się w przyszłości w stosunkach gospodarczych z krajami Europy Wschodniej. [illegible] z Polską ważne umowy [illegible] od kwestii zadłużenia, którą teraz się dyskutuje. Szwecja uczestniczy w 16,5 proc. w handlu zagranicznym Polski, Francja zaledwie w 3 proc. Polska, która w r. 1946 wydobyła 47 milionów ton węgla eksportując z tego 13,352.000 ton, podwyższyła wydobycie w roku 1947 do 57 i pół miliona ton, a eksport do 19 milionów. Według wytycznych planu trzyletniego, a są one, jeśli chodzi o węgiel nie tylko osiągnięte, ale i przekroczone, polski przemysł węglowy będzie wydobywał rocznie [illegible] milionów ton, [illegible]

Nie możemy jeszcze ocenić, jaką efektywną pomoc przyniesie nam plan Marshalla, ale możemy z góry stwierdzić z całą pewnością, że nie wystarczy na wszystkie nasze potrzeby. Z drugiej strony jest oczywiste, że układy o wzajemnej pomocy, w sprawie których toczą się obecnie między nami, a Polską i Czechosłowacją rokowania, doznałyby znacznego wzmocnienia i stałyby się bardziej skuteczne gdyby równolegle doszło do zawarcia układów gospodarczych o szerokim zasięgu".

Artykuł powyższy nosi charakterystyczny nagłówek: „Deska ratunku". Postępowa opinia francuska zdaje sobie sprawę, że miraż planu Marshalla i jednostronne wiązanie się „na ślepo" z gospodarką amerykańską kryją w sobie poważne niebezpieczeństwa dla Francji. Dlatego równoważnika gospodarczych wpływów Ameryki szuka Francja na Wschodzie u swych tradycyjnych przedwojennych sojuszników — Polski i Czechosłowacji. Polski węgiel na tym tle staje się rzeczywistą deską ratunku dla przemysłu francuskiego. Jest teraz rzeczą samej Francji, gdyż Polska sprecyzowała już swoje stanowisko, uczynić następny krok na drodze do współpracy gospodarczej z Europą Wschodnią.

Syn Martina Bormana stanie przed sądem

WIEDEŃ. Martin Borman 17-letni syn b. zastępcy Hitlera, został wydany władzom austriackim.

Młody Borman został aresztowany w ubiegłym miesiącu przez władze amerykańskie w okolicach Salzburga, gdzie pracował jako pomocnik w gospodarstwie rolnym, pod nazwiskiem Martin Bergmann.

Młody Borman oskarżony będzie prawdopodobnie o działalność dokumentów osobistych.

Międzynarodowe tradycje PPS

„Kurtyny dolarowe", „żelazne", bloki, strefy — to wszystko podstawowe wyrażenia współczesnego języka politycznego, określające lub wyznaczające programy polityczne, które miast dążyć do stabilizacji pokoju światowego, są synonimami światoburczych zakusów imperialistycznych.

Ale podziały i bloki nie oddzieliły tylko jednej rzeczy i jej nie oddzielą — Polskiej Partii Socjalistycznej od międzynarodowego socjalizmu.

Trudno i długo trzeba by szukać pierwszego punktu przecięcia socjalizmu polskiego z międzynarodowym. Może nim był udział Polaków w rewolucjach francuskich, może pomoc braci robotniczej innych krajów dla walczących o wolność Polaków. Wszystkie te punkty styczne zacierają się w mrokach rodzenia się socjalizmu i roztapiają się w nim w jedną całość.

A później, kiedy nie zdołał jeszcze rozejść się po Europie jęk ludu polskiego, patrzącego 5 sierpnia 1864 na zawisłych na carskich szubienicach członków Rządu Narodowego z Traugutem na czele — proletariat międzynarodowy, który znał mękę ucisku zwołał do Londynu 28 września tego samego roku, czyli w niespełna dwa miesiące później, kongres delegatów robotniczych wszystkich partii socjalistycznych. To były narodziny I Międzynarodówki. Sprawa Polski, którą przedstawiał gen. Walerian Wróblewski, wypełniła poważną część obrad.

Lata późniejsze związały socjalizm polski z międzynarodowym ruchem robotniczym jeszcze ściślej. W Komunie Paryskiej ginie dowódca wojskowy Komuny, gen. Jarosław Dąbrowski. Na emigracji w Paryżu powstaje w 1892 r. Polska Partia Socjalistyczna. W Londynie Genewie, Brukseli istnieją ośrodki polskiej myśli socjalistycznej, współpracujące z proletariatem innych krajów.

Po roku 1918 udział socjalistów polskich w międzynarodowym ruchu jest nadal znaczny. Żadne zdobycze i żaden dorobek socjalizmu nie są obce teoretykom polskim.

W toku ostatniej wojny socjalizm polski wysunął się na czoło walczącego ruchu socjalistycznego z faszyzmem niemieckim. Żadna europejska partia socjalistyczna nie poniosła takich strat, jak PPS. Żadna też zachodnio - europejska partia socjalistyczna nie może poszczycić się takim bilansem osiągnięć socjalistycznych, jakie dokonały się w Polsce Ludowej.

Nasz stały kontakt z międzynarodowym ruchem socjalistycznym, cena naszych zdobyczy zapłacona walką z najeźdźcą i reformy socjalistyczne dają nam obecnie nie tylko prawo, ale i obowiązek zabrania głosu w sytuacji, w której ofensywa międzynarodowego kapitalizmu grozi pokojowi świata i realizacji tych założeń postępu, o które ginęły pokolenia socjalistyczne i za które Naród Polski zapłacił w ostatniej wojnie 6 milionami ofiar.

Dlatego też w poczuciu swych obowiązków wobec międzynarodowego proletariatu PPS w uchwale CKW z dn. 21 października 1947 r. stawia przed sobą „zadanie konsolidacji frontu lewicy socjalistycznej i tą drogą jednolitego frontu robotniczego w skali międzynarodowej".

Zadanie to pragnie PPS wykonać drogą wzmożenia rzetelnego wysiłku ideologicznego na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, drogą bliższego porozumienia socjalistycznych partyj i grup szczerze rewolucyjnych i demokratycznych.

Uchwała ta odbija się szerokim echem we wszystkich partiach socjalistycznych Europy. Szczerze socjalistyczne partie i ugrupowania lewicowe przyjęły postulaty PPS z uznaniem. Prawicowe skrzydło SFIO, czy Labour Party, które stanęły po prawej stronie barykady w walce o pokój i postęp, ostro skrytykowały nasze stanowisko. Głosy ich w niczym nie osłabiają ani nie hamują naszej akcji na terenie międzynarodowym, a stanowią tylko potwierdzenie słuszności naszego stanowiska. Polska Partia Socjalistyczna, stając na czele europejskiego lewicowego ruchu socjalistycznego, kontynuuje godnie swe wielkie i stare tradycje na terenie międzynarodowym.

Ryszard Wojna

MIMOCHODEM

Welles contra Marshall

W momencie kiedy zostało ogłoszone sprawozdanie komisji Harrimana, kiedy mityczny dotychczas plan Marshall'a zaczyna się przeobrażać w cyfry i kiedy następuje ogłoszenie raportu gen. Clay'a warto przypomnieć, co pisał na te same tematy jeden z najwybitniejszych współpracowników zmarłego prezydenta Roosevelta były podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Summer Welles.

Omawiając błędy amerykańskiej polityki zagranicznej w „New Republic", Welles podkreśla wyraźnie, że pociągają one za sobą niebezpieczeństwo odbudowy Niemiec, które są dzisiaj groźniejsze aniżeli w czasie wojny w momencie lądowania sojuszników w Europie. Niewątpliwie autor ma na myśli groźbę, która wynika z osłabienia jedności wśród wielkich mocarstw, albowiem jednomyślność działania w czasie ostatniej wojny była warunkiem niezbędnym dla uzyskania ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami. Niemcy — zdaniem Welles'a — przyznają się tylko do jednej „zbrodni", a jest nią poniesiona klęska.

Aczkolwiek osławiony plan Marshall'a nie był ujęty przed miesiącem w cyfry, to jednak nie pozostawiały żadnej wątpliwości zasady, na których został on oparty. I dlatego właśnie Welles twierdził, że plan Marshall'a nie będzie wart papieru, na którym zostanie spisany, jeśli nie da Europie gwarancji przed nową agresją niemiecką, a nie będzie należytego zabezpieczenia, jeżeli stal i węgiel okręgu Ruhry będą szły na potrzeby Niemców, a nie zrujnowanych przez nie krajów.

Współpracownik prezydenta Roosevelta przypomniał ponadto współpracownikom Trumana, że zasadą polityki amerykańskiej nie może być sprawa kosztów okupacyjnych i dążenie do ich zmniejszenia, bez utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie.

Z tej wypowiedzi możemy wyciągnąć prosty wniosek, jak łatwo byłoby uzgodnić stanowisko Europy, tak straszliwie zniszczonej przez Niemców i stanowisko Stanów Zjednoczonych, tak bardzo wzbogaconych na skutek wojny, gdyby ich politykę zagraniczną kierował Summer Welles.

Niestety, sternikiem tej polityki, a raczej wykonawcą woli bankierów i przemysłowców amerykańskich jest gen. Marshall. I dlatego Niemcy są obecnie niebezpieczni dla pokoju Europy i świata. Takie jest bowiem zdanie gen. Marshall'a. „Niemcy traktujemy jako serce problemu europejskiego" oświadcza on, referując na komisji zasady swego planu. „Odbudowane Niemcy będą w stanie okazać pomoc innym narodom w stabilizacji ich życia gospodarczego" — oto głębokie przekonanie ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych.

Jakże krańcowo sprzecznie brzmią wypowiedzi tych dwóch ludzi. Jeden z nich prowadził swój kraj do wygrania wojny, a drugi idzie dziś w kierunku przegrania pokoju. Pierwszy reprezentował zasadę niezbędnej współpracy wielkich mocarstw, drugi zmierza w kierunku całkowitego jej rozbicia.

Welles widzi utrwalenie pokoju w odbudowie zniszczonych przez Niemców krajów europejskich, Marshall chce jak najszybciej przywrócić Niemcom ich przedwojenny potencjał przemysłowy.

To samo państwo, ten sam naród, a jakże odmienne poglądy i kierunki reprezentują w tym samym okresie historycznym jego dwaj czołowi przedstawiciele.

Wypowiedź min. Summera Wellesa przekonuje nas, że według prawidłowej drogi idzie polityka tych państw w Europie, które bronią swej niezawisłości gospodarczej i słusznych praw do pierwszeństwa w odbudowie.

Kapitaliści amerykańscy inną przyjęli drogę i odmienne wyznają zasady. Chcą pomóc przede wszystkim Niemcom, bo to uważają za lepszy dla siebie interes. Ale niechaj nie deklamują o zabezpieczeniu pokoju, niechaj nie twierdzą, że celem ich jest odbudowa Europy.

Z naszego stanowiska

Konsekwentnie do celu

Zwołany na połowę grudnia br. Kongres PPS zajmie się między innymi sprawą programu naszej partii. Z dokładnością do jednego miesiąca zbiega się to z 55-letnią rocznicą ustalenia pierwszego w ogóle programu PPS.

W dniu 17 listopada 1892 r. w Paryżu w niewielkim, ale dobranym gronie socjalistów polskich, któremu patronował Bolesław Limanowski, przyjęto zasady, które na długie lata wytyczyły drogę nie tylko socjalizmowi polskiemu, ale całej postępowej i zdrowej części Narodu Polskiego. Uzupełniony i korygowany w następnych latach program w niczym nie odchylał się od zasadniczych kierunków w nim ustalonych, które określaliśmy zawsze tym wymownym skrótem: „Socjalizm i Niepodległość".

Takie sformułowanie programu partyjnego partii socjalistycznej, partii rewolucyjnej, która jako zasadniczy swój cel stawiała przed sobą obalenie ustroju niesprawiedliwości społecznej i wyzysku człowieka, było dowodem wielkiej dojrzałości i mądrości politycznej ludzi którzy ten program pisali. Dzisiaj po kilkudziesięciu latach pracy i walki, upadków i wzlotów, wspaniałych osiągnięć i czasowych niepowodzeń, sformułowanie to może niejednemu wydawać się nawet banalne w swym ujęciu. Przecież ten pogląd wyznają dzisiaj olbrzymie masy ludu pracującego, a przeciwko niemu nikt nie występuje.

Tak, ale przed 55 laty słowo Niepodległość było wyrazem tęsknot i marzeń nielicznych. PPS wprowadziła je do słownika mas ludowych. Stało się ono synonimem wyraźnego programu, realizowanego wśród wielkich wysiłków i ciężkich walk. Aczkolwiek w niektórych kręgach socjalistycznych było ono potraktowane z poważnymi zastrzeżeniami, to jednak PPS zdołało znaleźć dla niego uznanie na kongresach międzynarodowych i utrwalić je w przyjmowanych na tych kongresach rezolucjach.

Zdobycie niepodległości było dla nas niezbędnym warunkiem stworzenia możliwości dla budowania drogi do Socjalizmu. Przeszczepienie dążeń niepodległościowych na teren szerokich mas i utrwalenie ich w masach było zapowiedzią dalszego postępu, któryby przyniósł przemiany społeczne i zmianę warunków gospodarczych.

Powszechnie znaną jest wspaniała droga PPS, na której były realizowane naczelne hasła jej programu. Była to droga nieustępliwej walki, niezwykłego trudu, poświęcenia i ofiar.

Jak głęboko dzięki wysiłkom PPS została przeorana psychika polska świadczy fakt, że u progu niepodległości w 1918 r. mógł powstać w Lublinie Rząd Ludowy, na czele z Ignacym Daszyńskim. Szybki upadek tego rządu pod naporem sfer burżuazyjnych, a następnie długotrwały dyktatorski reżim sanacyjny spowodowały usunięcie w cień znaczenie tego rządu i wartości jego dorobku. Niewątpliwie dzisiaj w nowej Polsce będzie miejsce na prace historyczne, które wykażą jak wielką była rola tego krótkotrwałego rządu i jak wspaniały pozostał po nim dorobek.

Manifest Rządu Ludowego w Lublinie nie był światłem, które tylko błysnęło w ciemności i zgasło. Manifest ten ustalił programowe zasady dla Polski, które stały się fundamentem ustroju państwowego, mimo że rząd upadł. Manifest Rządu Ludowego ustalił podstawy demokracji politycznej, republikańską formę rządów, które z góry wykluczyły inne rozwiązania, mimo, że dążenia monarchistyczne miały swą tradycję, od której nie były wolne nawet niektóre koła radykałów polskich. Powszechność głosowania przeszła już bez dyskusji do przyszłej konstytucji, mimo iż w tym czasie w demokratycznej Anglii kobiety jeszcze nie miały prawa wyborczego. Zasada 8-godzinnego dnia pracy nigdy już nie została obalona, ubezpieczenia społeczne znalazły konkretne formy rozwiązań, a reforma rolna została postawiona w rzędzie naczelnych zadań stojących przed państwem i mimo ogromnych wysiłków burżuazji polskiej nie mogła już zostać zdjęta z porządku dziennego reform, aczkolwiek jej wykonanie do końca było sabotowane.

Takie sformułowanie programu powstającej z niewoli politycznej Polski było możliwe właśnie dzięki konsekwentnej, skutecznej i ofiarnej pracy PPS w długich latach niewoli i pierwszej okupacji. Wynikało ono z programu partyjnego PPS, czego również wyrazem w Manifeście z 1918 r. był postulat przyjęcia przez państwo przemysłu, na co — niestety — nie pozwoliły późniejsze warunki, w skromnym bodajby rozmiarze.

Prawda, że gruntowne przeprowadzenie reform mogło być zrealizowane dopiero w wyniku drugiej wojny światowej i w zmienionych warunkach politycznych. Nie stanęły one jednak przed polską klasą robotniczą i narodem jako zupełna nowość. Dlatego też do wykonania ich przystąpiły masy uświadomionych obywateli, nie pozwalając już wydrzeć sobie uzyskanych zdobyczy społecznych.

Najbliższy kongres będzie również rozwiązywał zadania programowe naszej partii, obliczone nie tylko na dzień dzisiejszy, ale i na dalszą przyszłość, podobnie zresztą jak to miało miejsce zarówno w 1892 r. jak i podczas całej dalszej i długiej drogi PPS. Ustalić dzisiaj możemy program silni jednością całej klasy robotniczej, mając mocne oparcie w poważnym dorobku Polski Ludowej.

Drogę do Socjalizmu mamy już jasno nakreśloną, aczkolwiek trudności na niej niewątpliwie napotykamy jeszcze poważne. Ale siły polskiej klasy robotniczej są bez porównania inne, aniżeli w przeszłości. Dlatego właśnie mamy mocną wiarę w realizację naszego pełnego programu, postawionego przed 55 laty. W skrócie ujmujemy go dzisiaj tak samo, jak i wówczas: Niepodległość i Socjalizm.

(Sęk)

Sprawa Deringa

LONDYN. (PAP) — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że b. chirurg obozu w Oświęcimiu, dr. Dering, przebywający obecnie w więzieniu brytyjskim, nie został wydany władzom polskim, ponieważ Rząd Polski nie przedstawił dostatecznych dowodów, ustalających niezbicie winę Deringa, jako przestępcy wojennego.

W związku z wypowiedzią Foreign Office, Ambasador Polski w Londynie podał do wiadomości publicznej notę polską, złożoną rządowi brytyjskiemu w dniu 12 września b. r.

Nota ta stanowiła odpowiedź na notę brytyjską z dnia 22 lipca b. r. Nota polska podkreśla, że stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że dr Dering, przebywający obecnie w więzieniu w Wielkiej Brytanii, był chirurgiem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Jest on podejrzany o popełnienie licznych zbrodni wojennych. Dering figuruje na liście przestępców wojennych Komisji do badań zbrodni wojennych ONZ.

Ponadto przedstawiono dodatkowo dokumenty, z których wynika, że wszelkie dalsze dowody zbrodniczej działalności Deringa powinny być zarezerwowane dla właściwych sądów polskich. Rząd brytyjski, zgodnie z decyzjami konferencji moskiewskiej, powinien zadość uczynić żądaniu wydania zbrodniarza wojennego, aby był on sądzony przez naród, przeciwko któremu dokonał przestępstwa.

Na notę polską z dnia 12 września rząd brytyjski nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi.

Konsolidacja ruchu spółdzielczego na wsi

Spółdzielnia »Samopomoc Chłopska« podstawową komórką spółdzielczości wiejskiej

INDYWIDUALNE gospodarstwa chłopskie wymagają jak najściślejszego zespolenia z całą gospodarką narodową Polski, ujętą w ramy gospodarki planowej. Zadanie to powinna rozwiązać spółdzielczość. Stąd poszukiwanie takich form organizacyjnych, które pozwoliłyby spółdzielczości na wsi spełnić to podstawowe jej zadanie.

Sprawa struktury spółdzielczości na wsi znalazła swoje rozwiązanie w porozumieniu z marca 1946 r., zawartym pomiędzy Zarządem Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem", a Zarządem Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej i opartej na tym właśnie porozumieniu, uchwale Rady Głównej Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. z 4 i 5 lipca 1947 r. Obydwa te postanowienia uznają gminną spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" za podstawową komórkę spółdzielczości wiejskiej.

JEDNOLITA STRUKTURA

USTALONE w ten sposób zasady struktury spółdzielczości dolowej mają doprowadzić do powstania na terenie wiejskim zdrowych i silnych organizmów gospodarczych, zdolnych do ujęcia funkcji zaopatrzenia gospodarstw rolnych, rozwiązania zagadnienia skupu ziemiopłodów i zorganizowania względnie uruchomienia przemysłu rolnego.

Konsekwencją tej decyzji jest zahamowanie dalszego tworzenia spółdzielni powszechnych na terenie wiejskim i podjęcie szerokiej akcji unifikacyjnej dwóch typów spółdzielni, działających dotąd oddzielnie, tj. spółdzielni powszechnych i spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska".

Akcja unifikacyjna już się rozpoczęła. Istniejące na terenie wiejskim spółdzielnie powszechne są przekształcone na spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska", względnie na ich filie, przy czym zalecone jest wykorzystywanie wszelkich środków działania, zgodnych z zasadami demokracji spółdzielczej i przepisami prawnymi. Łączenie spółdzielni odbywa się w oparciu o odpowiednie przepisy ustawy o spółdzielniach.

Polska Partia Socjalistyczna wypowiada się zdecydowanie za jednolitą strukturą spółdzielczości na wsi, oraz ze przeprowadzeniem unifikacji wiejskich spółdzielni powszechnych i gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

MUSIMY POKONAĆ TRUDNOŚCI

Na konferencjach aktywu spółdzielczego Partii podnoszono nieraz trudności w przeprowadzeniu akcji unifikacyjnej spółdzielczości na wsi. Trudności te wynikają z dużej tradycji spółdzielni powszechnych, ich dorobku materialnego i patriotyzmu lokalnego oraz z faktu, że gospodarka gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wskutek nieraz złego doboru ludzi, nie zawsze była na poziomie.

Powszechnie doceniane jest znaczenie pracy wychowawczej wiejskich spółdzielni powszechnych. Dobrze zasłużyły się one sprawie spółdzielczości. Jednakże w nowych warunkach rzeczywistości politycznej i gospodarczej życie postawiło przed spółdzielczością także nowe zadania. Oceniając gromadzkie spółdzielnie powszechne jako przedsiębiorstwa, musimy stwierdzić, że nie były one zdolne do realizacji tych nowych zadań.

W wyniku unifikacji wybrane będą nowe władze spółdzielni. Dla doświadczonych działaczy i pracowników, reprezentujących zdrowe, demokratyczne elementy wsi, czynnych dotąd w spółdzielniach obydwóch typów znajdzie się na pewno miejsce w spółdzielniach „Samopomoc Chłopska", które po unifikacji będą wzmocnione organizacyjnie, gospodarczo i finansowo, oparte o szeroką bazę społeczną.

Unifikacja spółdzielczości na wsi jest akcją o typowo gospodarczym charakterze i oparta na omówionych wyżej założeniach, doprowadzi do pogłębienia zaufania wsi do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Tym uzasadnione jest zalecenie, że spółdzielnią przejmującą powinna być najsilniejsza spółdzielnia w danej gminie; jeśli tą spółdzielnią jest spółdzielnia powszechna, w pierwszym etapie należy ją przekształcić na spółdzielnię „Samopomoc Chłopska", a następnie podjąć akcję łączenia pozostałych spółdzielni z tą właśnie spółdzielnią jako przejmującą.

KONFERENCJE GMINNE

W POSZCZEGÓLNYCH gminach odbywają się obecnie konferencje przedstawicieli władz zainteresowanych spółdzielni. Na konferencjach tych ustalane są konkretne warunki łączenia się spółdzielni. Między innymi ustala się liczbę przedstawicieli spółdzielni, które mają być przejęte, we władzach spółdzielni przejmującej oraz sposób kierownictwa połączonych spółdzielni, do dnia zarejestrowania połączenia w Sądzie.

Art 114, ust. 1 ustawy o spółdzielniach powiada, że od chwili powzięcia uchwały o połączeniu spółdzielni, zarząd i rada nadzorcza spółdzielni przejętej mogą wykonywać należące do nich czynności jedynie za zgodą organów spółdzielni przejmującej. Uchwały o połączeniu mogą przewidzieć inny sposób tymczasowego łącznego kierownictwa łączących się spółdzielni. Dlatego też na omawianych konferencjach gminnych należy zaprojektować i uzgodnić szczegółowo sposób kierownictwa spółdzielni przejmowanych, a następnie przedłożyć w formie wniosku na walne zgromadzenie członków, łącznie z wnioskiem w sprawie połączenia spółdzielni. Uniknie się w ten sposób późniejszych nieporozumień. Po zarejestrowaniu połączenia, zarząd spółdzielni przejętej przechodzi w ręce organów spółdzielni przejmującej.

ROZBUDOWA SAMORZĄDU

W GMINNYCH spółdzielniach „Samopomoc Chłopska", jako spółdzielniach wielosklepowych, przewiduje się rozbudowę samorządu wewnętrznego. W poszczególnych gromadach będą odbywały się zebrania członków spółdzielni, zamieszkałych na terenie gromady. Na zebraniach tych zarząd spółdzielni przedkładać będzie sprawozdania z dotychczasowej gospodarki i plany pracy na najbliższy okres oraz wybierane będą komitety członkowskie, które czuwać będą nad sprawnością miejscowych zakładów spółdzielni. Skład rady nadzorczej powinien być tak dobierany, ażeby poszczególne gromady lub zespoły gromad, miały w niej swoich przedstawicieli. W ten sposób stanie się nie tylko zadość „patriotyzmowi lokalnemu", ale pozwoli to całemu terenowi oddziaływać na bieg spraw spółdzielni.

POSZUKIWANIE NOWYCH FORM

UNIFIKACJA spółdzielczości na wsi jest w pełnym toku. Nie wyczerpuje się jednak zmian strukturalnych w spółdzielczości polskiej. Uznając za uzasadnione uporządkowanie struktury spółdzielczości na odcinku wsi, wypowiadamy się równocześnie za uporządkowaniem spółdzielczości w ośrodkach miejskich.

Stanowić to będzie konsekwentne działanie w kierunku takiego ukształtowania form organizacyjnych spółdzielni terenowych, ażeby wykluczone były jakiekolwiek nieporozumienia co do zasięgu terenowego i zasięgu gospodarczego poszczególnych typów spółdzielni.

Spółdzielczość jest na drodze poszukiwania nowych form organizacyjnych, które doprowadziłyby do usprawnienia całego aparatu oraz jak najlepszego wypełnienia tych form treścią ekonomiczną. Umiejętność znalezienia słabych punktów w swej organizacji i podjęcie w porę środków zaradczych, to duża zaleta.

Marian Niczman

Handel mlekiem i masłem

wyłącznie w rękach zakładów mleczarskich

WARSZAWA — W tych dniach wszedł w życie dekret regulujący gospodarkę mlekiem i przetworami mlecznymi.

Dekret ureguluje obrót mlekiem w ten sposób, aby całość mleka po zaspokojeniu potrzeb wsi przeszła przez aparat zorganizowany tj. przez zakłady mleczarskie, należące w 80 proc. do spółdzielczości. Zakłady te będą dostarczały produkty mleczne konsumentom za pośrednictwem zorganizowanego aparatu handlowego.

Na uregulowaniu rynku mlecznego zyska znacznie konsument — otrzyma on wyroby gwarantowane po cenach godziwych. Pasek na masło będzie należał do przeszłości.

PPS w walce o pokój

Dalsze zgromadzenia w całym kraju

WARSZAWA. — *W najbliższą niedzielę, 16 b. m., odbędą się dalsze zgromadzenia, organizowane przez CKW PPS pod hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp".*

Podajemy niżej listę tych zgromadzeń, z wyszczególnieniem nazwisk mówców:

RZESZÓW. — wiceprzewodn. CKW, tow. H. Świątkowski, GNIEZNO — tow. min. K. Dąbrowski, OLSZTYN; — tow. wicemin. St. Kowalewski, OSTRODA; — tow. wicemin. Kowalewski, OSTROWIEC; — członek CKW, tow. H. Gacki, MŁAWA; — tow. wicemin E. Pragierowa, KALISZ; — tow. St. Pol, ZIELONA GÓRA; — tow. Synowiecki, LESZNO, — tow Janota, PIŁA; — tow. W. Sierner, JASŁO; — tow. J. Ostrowski, JAROSŁAW; — tow. L. Szwedowski, SANOK; — tow St. Niemyski, MIELEC; — tow. J. Doróciński, BISKUPIEC; — tow. M. Eisler, MRĄGOWO; — tow. M. Eisler, GROJEC; — tow. Rott, DZIAŁDOWO, — tow. sekretarz WK Lipiec, GARWOLIN; — tow. Leparski.

WIKTOR CZYK

Scenariusz jakiego brak

Stanowczo brak u nas tak bogatej w tradycje atmosfery — „radosnej twórczości". Jakże smutny jest fakt, że kiedy ostatnio jeden z poważniejszych mówców wezwał w ferworze krasomówczym do radosnej twórczości, wówczas salą wstrząsnął niespokojny dreszcz, a ktoś nawet mruknął ni w pięć ni w dziewięć „mniej radości — więcej twórczości — i w ogóle bez gadatliwości", po czem ponownie zasnął.

Doszedłem do wniosku, że jedynym sposobem wzniecenia radosnotwórczych nastrojów jest propaganda filmowa. W tym przekonaniu pozwoliłem sobie napisać szkicowy projekt scenariusza. Jak czytelnicy zauważą posiada on walory o wystarczającej mocy sugestywnej, żeby natchnąć widzów filmu, opracowanego według tego scenariusza, wolą wytworzenia tak potrzebnej atmosfery radosnej twórczości. Podkreślam, że niestety ten moment wyjściowy (aktualna ostatnio akcja zbiórki złomu) został zaczerpnięty z życia. Reszta to czysta fantazja, która oby się stała rzeczywistością, bo doprawdy, praktyka życiowa w najmniejszym stopniu nie potwierdza wymarzonych przeze mnie i odtworzonych w scenariuszu charakterystycznych i tak wysoce wartościowych momentów, cechujących radosną twórczość. Z jej istotą zapoznają się Czytelnicy z poniższego scenariusza. Z niego czerpcie wzory, których — jak dotychczas żadną miarą nie znajdzie się w życiu codziennym! Oto mój scenariusz p. t.:

KONIEC WIEŃCZY DZIEŁO

Średni plan. Słup z ogłoszeniami. Na słupie plakat wzywający do zbiórki złomu (*zbliżenie*). *Zmiana planu.* Plener. Pole, na nim czołg rdzewiejący w oczach. Z przenikania wyłania się huta. Huta buczy robotą. Przestaje huczeć. Wychodzi dwu robotników. Pierwszy: „*Trzeba złomu*". Drugi: „*Złomu trzeba*". *Ilustracja muzyczna: Hej, bracia sokoli, dajcie nam złom.* Zmiana planu. Wnętrze mieszczańskiego saloniku. Przed panną Gertrudą klęczy obywatel Piwko, działacz. Piwko namiętnie: „*zostań ze mną na zawsze — na dolę dobrą i złą*". Poza planem kroki tłumu i śpiew: *Na dolę dobrą i złom.* Gertruda wskazując palcem za okno: *Ma wola niezłomna — tegom jest, kto złom ma*". Piwko wybiega, przyłącza się do pochodu niosącego transparenty z napisami: "Złom zbieramy złom".

Aparat wózkuje z tłumem, który wkracza na rynek. Ob. Piwko wstępuje na trybunę: „*Wszyscy po złom! „Ze złomu powstanie... co powstanie, tego nie wiem, bo jestem tylko działaczem, a nie hutnikiem, choć chciałbym zostać dyrektorem huty, o co się usilnie staram. W każdym razie... (rozlega się bicie dzwonu na wieży ratuszowej) już wiem! — Zróbmy dzwony, ze złomu, żeby uświetniły nasze uroczystości i akcje*". Piwko przyjmuje postawę Kościuszki na rynku krakowskim, wskazuje na wieżę. Kamera, ślizgając się po tłumach ludności, sztandarach, organizacjach, delegacjach, instytucjach, transparentach, zieleni, milicji, megafonach, megalomanach itd - zatrzymuje się na tarczy zegara, wskazującego godzinę pierwszą. Ponownie zbliżenie ob. Piwko, który przemawia w dalszym ciągu. Znowu zbliżenie zegara wskazującego godzinę drugą. Znowu przemawia Piwko. Znowu zegar. Godzina trzecia itd. do ósmej wieczór. Na trybunie widać starostę, który mówi: „*I dlatego udajemy się do sali posiedzeń, celem zawiązania komitetu powiatowego zbiórki złomu*". Spontaniczne brawa tłumu. *Orkiestra gra: „Dalej, bracia, żwawo"*.

Wnętrze sali posiedzeń. Na zegarze godzina 12 w nocy. Ob. Piwko: „*...i dlatego nie mogę się zgodzić na kandydaturę ob Kupki jako trzeciego wiceprzewodniczącego komitetu, ponieważ jego stronnictwo jest już reprezentowane przez pierwszego wicezastępcę drugiego wicesekretarza*, *podczas gdy moje stronnictwo obsadziło zaledwie pięć miejsc w prezydium*.

Na planie stół prezydialny, nad nim transparent: "W jedności siła" oraz drugi: "Zgoda buduje — niezgoda rujnuje". Przewodniczący zebrania, budząc się z drzemki: „*I co pan na to, panie Kupka*"? Kupka: „*Ob. Piwko nie ma racji.*" Piwko: „*Moim zdaniem mam rację*". *Zresztą upewnię się.* Idzie do telefonu i upewnia się. Wraca: „*Upewniłem się*". Przewodniczący: „*Wobec tego odraczam posiedzenie do poniedziałku.* Głos: „*W poniedziałek posiedzenie zarządu. „Niedoszłych Bohaterów Narodowych*". Przew.: „*No to do wtorku*". Głos: „*Niemożliwe, obchód dwulecia założenia lombardu miejskiego*" Przew.: „*A w środę?*" Głos: „*Akademia ku czci starosty, a w czwartek także nie, bo święto gór. Zostaje piątek*". Piwko: „*Nie. Mam imieniny*". Przew. „*W sobotę otwarcie wystawy butelek po piwie, zostaje zatem niedziela*". Głosy: „*Mowy nie ma. Odsłonięcie... Przecięcie... Wyjęcie... Złożenie... Otwarcie... Ekran i sytuacja zaciemnia się. Ilustracja muzyczna: O mój rozmarynie rozwijaj się.*

Napis na ekranie: „Po 3 miesiącach". Na planie wnętrze biura komitetu. Dziesięć maszynistek Ob. Piwko dyktuje: „*Okólnik nr 147638, przez 4975 przez CDD. — Dotyczy uświadomienia społeczeństwa o wpływie zbiórki złomu na sytuację międzynarodową... Z nowej linii... Tezy do referatu...*

Wbiega ob. Kupka, wołając: „*Obywatelu, jutro upływa termin zbiórki złomu.* Piwko: „*Niemożliwe. Upewnię się*". Upewnia się telefonicznie. Piorunując wzrokiem Kupkę, woła: „*Natychmiast przygotować na jutro masowe i uroczyste zakończenie akcji zbiórki!*" Sam sięga po słuchawkę. Zbliżenie tubki telefonicznej i oddalenie ob. Kupki Z tubki przenika plener z rdzewiejącym czołgiem. Na pierwszym planie brama tryumfalna z napisem: *Czołg dostarczony na złom przez Komitet Powiatowy Zbiórki Złomu pod przewodnictwem ob. Piwko.* Słychać dźwięki orkiestry. Zbliża się pochód ze sztandarami. Tłumy ustawiają się wokół czołgu. Intonują „Gaudeamus igitur". Ob. Piwko wstępuje na czołg i przemawia. Zegar na odległej wieży wydzwania godzinę po godzinie. Ob. Piwko przemawia, udzielając w międzyczasie wywiadu prasie i fotografując się na tle czołgów i lasu sztandarów.

Odczytuje rezolucję o dobrze spełnionym przez niego obowiązku obywatelskim.

Ob. Kupka wspina się na czołg. Następuje uroczyste pojednanie z ob. Piwko. Z boku ukazuje się potężny ciągnik z przyczepką i robotnicy z aparatami do cięcia metali. Zbliżenie zdziwionych twarzy robotniczych. Dialog dwu z nich: „*A to co?*" — „*Nic. Pewnie jakieś święto obchodzą.* — „*No to Bóg z nimi. Zabierajmy się do roboty, bo musimy jeszcze dzisiaj przetransportować złom do huty. Dobrze, że pamiętałem o tym czołgu tutaj. Długo mógł tu jeszcze rdzewieć*" Tną aparatami czołg i ładują na samochód. Piwko i Kupka nie zauważają tego, wygłaszając wspólne przemówienie, podtrzymywani *w powietrzu na wysokości nieobecnego już czołgu wiarą w dobrze spełniony obowiązek.* Wreszcie ob. Piwko rozwiązuje uroczystość i sam wsiada do auta. *Zmiana planu.* Auto zatrzymuje się przed domem Gertrudy. Z jej okna głos spikiera radiowego: „*Ob. Piwko bohater akcji zbiórkowej...*" W oknie pojawia się Gertruda, do której wysiadający z auta Piwko wyciąga rękę, dzierżącą złom w postaci pogiętego garnuszka znanego kształtu i o jednym uchu. Gertruda szepce: „*Z radości jestem nieprzytomna - mój kochany Piwko, w ręce złom ma*". *Piwko rośnie z dumy aż na wysokość pierwszego piętra,* gdzie czeka ją na niego w *uchylonym* oknie *rozchylone* usta Gertrudy. Pod oknem wiwaty społeczeństwa. Orkiestra gra wiązankę pieśni narodowych, kończąc melodią polki *w szafliku*. Z pobliskiej huty rozlega się *gwizd syreny fabrycznej.*

Koniec

PS. Gwizdu syreny nie należy rozumieć jako symbolu ustosunkowania się robotników huty do akcji ob. Piwko i jemu podobnych. Akcją tą nie interesują się, ponieważ interesuje ich praca.

W trosce o zdrowie i bezpieczeństwo pracowników

Produkujemy sprzęt ochronny i ratowniczy

Mały zakład - o dużym dla przemysłu znaczeniu

Bezpieczeństwo i higiena pracy stanowią problem, na który duży nacisk kładą zarówno związki [illegible]wodowe, jak i czynniki kierownicze polskiego przemysłu.

Dziś, kiedy ruch współzawodnictwa ogarnia coraz szersze masy pracownicze specjalne podkreślana jest konieczność zapewnienia robotnikom odpowiednich warunków pracy.

Od tego bowiem w jakich warunkach pracuje robotnik i jaki jest stopień jego bezpieczeństwa w czasie pracy zależą osiągnięcia w dziedzinie wydajności i wykonanie planów produkcyjnych.

Problem bezpieczeństwa pracy [illegible] troska o zdrowie robotnika wymagają posiadania odpowiednich urządzeń, sprzętu ochronnego, a [illegible] zie nieszczęśliwego wypadku [illegible]ność dysponowania sprzętem ratunkowym. Dlatego też od pierwszej chwili pracy przemysłu polski[illegible] zwrócono uwagę na konieczność uruchomienia wytwórni sprzętu [illegible]tunkowego oraz urządzeń ochron[illegible].

Uczynił to przemysł węglowy, który w Katowicach przejął skład konsygnacyjny niemieckich fabryk pod firmą „Auer" i skład [illegible]ger w Bytomiu.

W magazynach tych znaleziono pewne ilości części zapasowych do aparatów ratunkowych, używanych w górnictwie. To nasunęło myśl zorganizowania wytwórni sprzętu ratunkowego, która obsługiwała by nie tylko przemysł węglowy, ale i inne dziedziny prze[illegible].

W roku 1945 niezwłocznie po przejęciu Śląska przez władze polskie składy konsygnacyjne objął jako kierownik nasz towarzysz [illegible] Anatol Marczewski, który przystąpił do organizacji wytwórni, będąc do ostatniej chwili jej kierowni[illegible].

WYTWÓRNIA W DREWNIANYCH BARAKACH

Wytwórnia mieści się w kilku drewnianych barakach. Po okresie działań wojennych przedstawiały one obraz zupełnego zniszczenia. Nie przeraziło to jednak tow. Marczewskiego, który postanowił [illegible] przenieść kierowaną przez siebie wytwórnię, z dotychczas zajmowanych poniemieckich składów konsygnacyjnych.

Już we wrześniu 1945 roku ruszyła produkcja i po raz pierwszy przekazano przemysłowi węglowemu wyprodukowany przez robotnika polskiego pochłaniacz na CO do aparatów ratunkowych. Z dnia [illegible] dzień wzrastało zapotrzebowanie



Robotnik z aparatem tlenowym systemu polskiego wynalazcy inż. Hermana

przemysłu na sprzęt ratunkowy. Z dnia na dzień też [illegible] produkcja. Kolejno uruchamiano [illegible] szczególne działy produkcji i dziś [illegible] okulary przeciwpyłowe dla pyłów grubych i drobnych [illegible] wiele innego sprzętu dla górnictwa.

PO RAZ PIERWSZY PRODUKUJEMY APARATY TLENOWE

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ta jedyna w swym rodzaju fabryka w Polsce po raz pierwszy w dziejach polskiego przemysłu podjęła się produkcji aparatów ratunkowych, projektu polskiego wynalazcy inż. Hermana.

Wynalazek ten opracowany został już przed wojną, ale nie było chętnego do rozpoczęcia produkcji aparatów, systemu polskiego.

Dziś projektowane jest w miarę rozwoju wytwórni całkowite zaopatrzenie przemysłu węglowego w aparaty tlenowe krajowej produk[illegible].

Dla znającego warunki pracy [illegible] kopalniach i możliwości częstych wypadków pożarów w podziemiach, nie trzeba tłumaczyć jak wielkie znaczenie posiada produkcja aparatów tlenowych polskiego systemu „Lech" (typ jednogodzinny) i „Gnom" (typ trzygodzinny).



[illegible] fabryce sprzę[illegible]

Dodać przy tym trzeba, że produkcja aparatów prowadzona jest dopiero od miesiąca i w roku 1947 tylko 150 nowych aparatów tlenowych przekazanych zostanie kopal[illegible]. Już jednak na rok 1948 przewiduje się produkcję 600 szt. aparatów, a w roku 1949 — 1500 szt.

JAK WZRASTAŁA PRODUKCJA

Najlepiej wzrost produkcji w tym zakładzie charakteryzują cyfry. Gdy we wrześniu 1945 roku produkcja pochłaniaczy wyniosła tylko [illegible] grudniu 1945 roku wyprodukowano już 1068 pochłaniaczy, w grudniu 1946 roku 5000 szt. pochłaniaczy, a obecnie produkcja miesięczna dobiega do 8000 sztuk pochłaniaczy.

Ten dział produkcji jest jednym z najważniejszych, gdyż na pochłaniacze istnieje obecnie największe zapotrzebowanie.

W czerwcu 1947 roku kierownictwo fabryki otrzymało polecenie z Ministerstwa Przemysłu i Handlu zaopatrywania całego przemysłu polskiego w sprzęt ratunkowy i ochronny.

O wielkości zapotrzebowania może świadczyć fakt, że przy obecnym stanie załogi trzebaby 4 miesiące czasu na wykonanie dotychczasowych zamówień, a przecież wpływają one w dalszym ciągu.

KOBIETY DZIELNYMI PRACOWNICAMI

65 proc. załogi stanowią kobiety. Pracują one przy napełnianiu pochłaniaczy sodą kaustyczną, która ma własności pochłaniania niebezpiecznego dla życia ratowników tlenku węgla, z powodzeniem obsługują skomplikowane [illegible] wytłaczające puszki do masek [illegible]chronnych oraz zatrudnione [illegible] przy produkcji okularów ochronnych, zasłon dla spawaczy [illegible]

[illegible]

Na ogólną liczbę 230 robotników 80 proc. stanowią PPS-owcy. Młodzież należy do OM TUR, [illegible]jąc do dyspozycji obszerną i [illegible]powiednio urządzoną świetlicę.

W ogóle jeden z baraków mieszczących się w obrębie zabudowań fabrycznych przeznaczony [illegible] na urządzenie socjalne i społeczne.

Tu mieści się kuchnia i stołówka fabryczna, magazyn żywnościowy oraz spółdzielnia zamknięta.

W TROSCE O ZDROWIE PRACOWNIKÓW

I jeszcze jedna placówka o znaczeniu bardzo poważnym znalazła pomieszczenie w tym baraku. Urzęduje tu mianowicie codziennie lekarz zakładowy. W ustalonych godzinach pracownik ma prawo zgłosić się po poradę lekarską w drobnych dolegliwościach, a w razie stwierdzenia poważniejszego schorzenia, po udzieleniu pierwszej pomocy, skierowywany jest do Ubezpieczalni Społecznej.

Z placówki tej w zakresie pomocy lekarskiej korzystają również pracownicy pobliskich dwóch fabryk: „Rapid" i fabryki lamp górniczych. Dr. Herwich również nasz towarzysz partyjny z dużą troskliwością zajmuje się załogą fabryki, udzielając zawsze chętnie porady i pomocy.

NIE ZAPOMNIANO O SZKOLENIU FACHOWCÓW

Dążąc do podniesienia produkcji [illegible]e zapomniano o najważniejszym problemie, t. j. o szkoleniu nowych kadr fachowców. Przy fabryce istnieje szkoła przemysłowa, w której kształcą się młodzi pracownicy fabryki aparatów ratunkowych, [illegible] trzech jeszcze zakładów należących do CZPW, a mianowicie: fabryki „Montana", wytwórni lamp [illegible]ch i zakładu „Rapid".

[illegible] przyszłości przy szkole wybu[illegible] zostana warsztaty.

[illegible] fabryce zajmują od[illegible]alne stanowiska mistrzów, [illegible] Robert Kopel i Paweł Ko[illegible] [illegible]gazynier Sojka, który [illegible]nie sekretarzem fabrycz[illegible] koła PPS. W ostatnich wybo[illegible] przewodniczący rady zakłado[illegible] został tow. Leopold Komorow[illegible].

[illegible]ryka Sprzętu Ratunkowego [illegible]órnictwa w Katowicach nie [illegible]a wielkim obiektem przemy[illegible]ym, spełnia jednak ważne za[illegible] przyczyniając się do zwięk[illegible]a bezpieczeństwa pracy w prze[illegible] oraz poprawy warunków [illegible]wotnych robotników. A to [illegible]dę jest ważne...

Tadeusz Lipski

„Trafiły kosy na kamień"

urzędnicy - oszuści sprzedawali „na lewo"

Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach wykryła nadużycia w Okręgowym Oddziale Rolniczym „Społem", których dopuścili się pracownicy tego oddziału **Zagrodzki i Piekarski**. Dokonywali oni mianowicie nielegalnej sprzedaży większej ilości kos, pochodzących z importu — trzem oszustom, a mianowicie: **Czesławowi Kisielińskiemu, Czesławowi Machnowskiemu i Andrzejowi Roguskiemu**. Ze sprzedaży kos pobierali wymienieni dwaj pracownicy „Społem" różnej wysokości prowizje.

O nieprzeciętnej bezczelności oszustów świadczy dalszy fakt, że część kos sprzedali oni z kolei **oddziałowi Przemysłowo - Rolnemu „Społem" w Katowicach.**

Dochodzenie w tej sprawie wykazało, **że urzędnicy tego oddziału „Społem", dokonujący zakupu kos, dobrze wiedzieli, że kosy pochodzą z drugiego oddziału „Społem", woleli jednakże kupić kosy od Machnowskiego po 340 złotych, aniżeli od „Społem" w cenie 189 złotych, gdyż „Społem" prowizji dać nie mogło, a Machnowski ją dawał.**

Urzędnicy „Społem", którzy przez kilka miesięcy twierdzili o swej niewinności, pod ciężarem zebranych przeciw nim dowodów w zupełności przyznali się do winy.

W związku z wykrytą aferą zatrzymano kilku pracowników „Społem", którzy pozostają pod zarzutem pobierania prowizji od oszustów.

Główni aferzyści **Kisieliński, Machnowski i Roguski** zdołali w porę ulotnić się. Wszczęto za nimi energiczne poszukiwania.

Z uznaniem podkreślamy wysiłki Komisji Specjalnej i wyniki dotychczasowych dochodzeń i nie wątpimy, że wyrok sądowy, jaki zapadnie w tej sprawie, jak najsurowiej ukarze winnych.

WIEŚCI Z KR[illegible]

2.601 TON [illegible]ŻEJ RYBY Z POŁOWÓ[illegible] BAŁTYCKICH

GDAŃSK — W październiku połowy bałtyckie dostarczyły ogółem 2.601.759 kg ryb wartości 77 013 tys. zł. W porównaniu z wrześniem połowy zmalały, przyczyniły się do tego silne wiatry i sztormy. Poławiano głównie dorsze, śledzie i trocie.

Ogółem połowy bałtyckie i daleko[illegible] dostarczyły w [illegible] 3 494.674 [illegible] [illegible]niu [illegible] [illegible] tys. zł

[illegible] wanie na surowiec jest duże. Odczuwa się nawet pewien brak surowca bałtyckiego.

WYPRODUKOWANO 188 TYS. TON CUKRU

Podczas obecnie trwającej kampanii przemysł cukrowniczy wyprodukował do 10 listopada 18[illegible] tys. [illegible] cukru białego i 7 tys. ton cukru [illegible]rowego.

W kampanii czynnych [illegible] 73 cu[illegible]

[illegible] wanych.

PRZEGLĄD PRASY

Niemcy, a powrót Westfalaków

[illegible] propaganda niemiecka stojąca pod wpływami chrześcijańsko-demokratycznej Unii i socjaldemokracji Schumachera usiłuje wszelkimi sposobami przeszkadzać [illegible] powrocie Polaków z Westfalii do Ojczyzny.

Jak donosi „Kurier Codzienny":

„W akcji tej propaganda niemiecka ucieka się do wszelkich środków, nie gardząc oczywiście jak najbardziej kłamliwymi i bezpodstawnymi argumentami. Dziwne bowiem światło rzuca na „chrześcijańską" obiektywność i prawdomówność pisma Chrześcijańsko-Demokratycznej Unii „Westfalen-Post" tak kłamliwe twierdzenie, jak utrzymywanie, że Polacy w Westfalii ulegli zupełnej asymilacji i że tylko nazwiska polskie przypominają o polskim pochodzeniu tych ludzi. Dziennik usuwa zupełnie w cień propagandę goebbelsowską, twierdząc, że Polacy z Westfalii wżyli się już w grunt Niemiec zachodnich „i znaleźli tu nową ojczyznę, którą pokochali."

Rekord fałszu i zakłamania w sprawie Westfalaków osiągnęły czynniki SPD w Westfalii poważając się w swym organie w Dortmundzie „Westfälische Rundschau" insynuować, że, nawet w czasach najbardziej dzikiego hitleryzmu nie doznali Polacy w Westfalii specjalnej krzywdy. Dla zakłamanego pismaka niczym są długoletnie szykany władz [illegible]mieckich w Republice Weimarskiej i hitlerowskiej III Rzeszy, niczym nawet krwawe prześladowanie Polonii westfalskiej w czasie ostatniej wojny, niczym jest uwięzienie przeszło 170 działaczy westfalskich w obozach koncentracyjnych Niemiec hitlerowskich i niczym jest męczeńska śmierć 57 Polaków z Westfalii w obozach śmierci. Ba, pismo SPD zdobywa się nawet na bezczelne twierdzenie, że Westfalacy żyli przez dziesiątki lat w Niemczech „jak każdy inny Niemiec".

W argumentach tych prasa i propaganda niemiecka zapomina tylko o jednym, a mianowicie o tym, że Polacy z Westfalii pragną powrotu na prawowite i odwieczne ziemie polskie.

Fraszki

O NIEMCACH

Popisała się ładnie
Niemiecka medycyna:
Wynalazła szczepionkę
Przeciw Heine-Medina.
Na pewno naszą wdzięczność
Niemcy również znajdą,
Jeśli sobie szczepionkę
Przeciw O d r z e wynajdą

Ziemowit

O trwały pokój i lepszy świat

Przed Międzynarodowym Świętem Studenta

(A) W dniu 17 listopada młodzież akademicka całego świata obchodzić będzie Międzynarodowy Dzień Studenta. Dzień ten jest rocznicą tragicznych zajść w Pradze, kiedy zamknięte zostały przez okupanta wszystkie wyższe uczelnie czeskie, a tysiące studentów i profesorów poszło do więzień i obozów koncentracyjnych.

W tym samym dniu profesorowie wyższych uczelni zwabieni przez Niemców na „inaugurację" roku akademickiego zostali aresztowani i wywiezieni do obozów, skąd wielu z nich już nie powróciło.

W związku z tym pamiętnym dniem, który uchwałą Międzynarodowego Związku Studentów uznany został jako Międzynarodowy Dzień Studenta — Komitet Koordynacyjny organizacyj studenckich w Krakowie wydał do młodzieży akademickiej Krakowa następującą odezwę:

Koleżanki i Koledzy!

17 listopada 1939 roku po krwawych zajściach w Pradze zostały zamknięte przez okupanta wszystkie wyższe uczelnie czeskie, a studenci i profesorowie aresztowani i osadzeni w obozach koncentracyjnych.

Śmierć i cierpienia naszych czeskich Kolegów stały się symbolem walki z faszystowskimi okupantami, prowadzonej przez młodzież akademicką niemal w całej Europie.

Dzień 17 listopada został przez Międzynarodowy Związek Studentów uznany — Międzynarodowym Dniem Studenta.

Fakt ten wynika z pełnej świadomości ideologicznej milionów studentów, zrzeszonych w swej międzynarodowej organizacji, która jako naczelne swe zadanie wysuwa walkę z faszyzmem i imperializmem. A walka ta nie jest jeszcze ukończona.

Tysiące naszych kolegów walczy dziś tak, jak my walczyliśmy jeszcze wczoraj. Walczą o wolność swych narodów studenci Chin, Hiszpanii Indonezji, Grecji, Indii.

Koleżanki i Koledzy! W Dniu naszego święta wzywamy Was do realizowania haseł Międzynarodowego Związku Studentów, do wspólnej walki z faszyzmem we wszystkich jego odmianach.

O trwały pokój. O lepszy świat. O wolność nauki. O dostęp do wiedzy dla wszystkich bez różnicy przekonań rasy i pochodzenia społecznego.

Niech żyje solidarność międzynarodowa studentów całego świata!

Niech żyje Międzynarodowy Związek Studentów!

Otwarcie Domu Ludowego

(w) Gromada Wieprz w powiecie żywieckim jeszcze w roku 1939 rozpoczęła budowę Domu Ludowego, którego wykończenie umożliwił wybuch wojny i okupacja Zakończenie podjętej pracy dokonano dopiero po oswobodzeniu kosztem ofiar miejscowej ludności, które w sumie dały ok. pół miliona złotych.

Oddając do użytku Dom Ludowy, dokonano w dniu 9 listopada jego uroczystego poświęcenia. Okolicznościowe przemówienie wygłosili prezes SL. ob. Sapeta, starosta powiatowy tow. Szumielewicz i długoletni kierownik szkoły ob. Klich.

Przedsiębiorczość mieszkańców Łodygowic

(w) Z gromady Łodygowice Górne w powiecie żywieckim ok. 600 robotników, 300 młodzieży dojeżdża do szkół i fabryk okolicznych miast. Dotychczasowy brak przystanku kolejowego utrudniał w poważny sposób dostanie się do miejsca pracy. Dyrekcja PKP wyraziła zgodę na otwarcie przystanku o ile gromada swoim kosztem wybuduje budynek stacyjny, który według kosztorysu PKP obliczony był na 4 miliony złotych. Miejscowa ludność ze składek własnych uzbierała przeszło 2 miliony złotych i dzięki świadczeniom w robociźnie w dniu 9 listopada można już było dokonać otwarcia nowego okazałego budynku, którego dokonał starosta powiatowy tow. St. Szumielewicz.

Placówkę PCH otwarto w Rynku

(S) Została otwarta w Krakowie przy Rynku Głównym 44, pierwsza na tutejszym terenie hurtownia spożywczo - przemysłowa PCH.

Hurtownia prowadzi wszelkie artykuły spożywcze, oraz artykuły przemysłowe, jak: mydło, świece, wody kolońskie itp.

Kierownikiem hurtowni jest tow Brykner Stanisław, personel składa się z 40 osób, gdyż hurtownia posiada szereg działów, jak: dział sprzedaży, buchalteryjny, transportowy oraz 3 magazyny, w tym jeden z własną bocznicą. Placówka ta, nowocześnie urządzona, obsługuje miasto i województwo.

Należy podkreślić, że poza obsłużeniem kupiectwa, hurtownia dostarcza bez kartek rejestracyjnych towary dla: szpitali, stołówek, sierocińców itp.

Jak potrzebną była placówka tego rodzaju, świadczy najlepiej, iż obrót za pierwszy dzień wyniósł 27 tysięcy złotych.

Kurs mistrzowski w zawodzie budowlanym

Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Krakowie, przy udziale ZNMS organizuje. **kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich w zawodzie budowlanym.**

Uczęszczać na kurs mogą kandydaci posiadający egzamin czeladniczy i określoną praktykę po egzaminie w zawodach: murarskim, ciesielskim, kamieniarskim, betoniarskim itp.

Kurs trwa około 6 tygodni (w okresie zimowym w godzinach wieczornych od 17—21 godz.

Bursa i stołówka dla zamiejscowych zapewniona.

Opłaty administracyjne dla uczestników kursu — minimalne.

Bliższe informacje i zapisy przyjmuje od dzisiaj Sekretariat Instytutu Rzem. - Przem., Kraków, Smoleńsk 9, tel. 505-85.

Dar Ziemi Krakowskiej

dla marszałka Rokossowskiego

(A) W piątek, dnia 14 bm. odbyła się w gabinecie wojewody tow. dr Pasenkiewicza uroczystość wręczenia daru ziemi krakowskiej dla marszałka Rokossowskiego, w której udział wzięli: wojewoda dr Pasenkiewicz, przedstawiciel marszałka Rokossowskiego — płk. Strezikozin, konsul radziecki w Krakowie — Owsiejenko, oraz przedstawiciele partyj politycznych WRN, OKZZ, Izby Przemysłowo - Handlowej i Izby Rzemieślniczej.

Wojewoda dr Pasenkiewicz krótkich słowach wyraził wdzięczność społeczeństwa dla bohaterskiej Armii Radzieckiej która przyniosła wyzwolenie naszemu miastu, po czym wręczył pułkownikowi Strezikozinowi obraz Weissa, przedstawiający dom przy ul. Łobzowskiej w której mieszkał Lenin w czasie pobytu w Krakowie, oraz artystycznie wykonany adres pamiątkowy.

Pułkownik Strezikozin w imieniu marszałka Rokossowskiego podziękował tow. wojewodzie, po czym nastąpiła wspólna fotografia.

Wystawa Przysposobienia

rolniczo-wojskowego w Olkuszu

(JK) W Olkuszu odbyła się w tych dniach wystawa Przysposobienia rolniczo - wojskowego. Szereg stoisk rozłożonych efektownie w biurach Wydziału Rolnego i na podwórzu Starostwa przedstawiało plon całorocznej pracy zespołów młodzieżowych powiatu, zorganizowanych w przeważnej części w „Wici".

Poza produktami, wychodowanymi na poletkach doświadczalnych, uwagę zwracały piękne robótki kobiece Żeńskiej Szkoły Rolniczej sióstr Norbertanek w Imbramowicach, przetwory owocowe Koła „Wici" w Łobzowie koło Wolbromia, nasiona Gimnazjum Rolniczego w Trzyciążu itd.

Duże zainteresowanie budziło godło Polski, „utkane" misternie z białej fasoli i inicjały PR z nasion buraka, mozolnie i artystycznie wykonane przez „Wici" w Gotkowicach. Maszyny rolnicze wszelkiego rodzaju wystawiło „Społem" w Olkuszu

Otwarcia wystawy dokonał vice starosta olkuski, ob. Stalmach, po czym wygłoszono przemówienia. Wojewódzki Inspektorat w Krakowie reprezentował inż. Zając. Wyróżnionym rozdano nagrody w postaci książek i narzędzi rolniczych, ufundowanych przez Zw. Samorządu Chłopskiego w Olkuszu, Stronnictwo Ludowe w Olkuszu, Spółdzielnie Rolnicze w Olkuszu i Wolbromiu i in.

Rozdział węgla i koksu

Miejski Wydział Aprowizacji zawiadamia powtórnie, że w związku z zamierzonym w najbliższym czasie przerzuceniem rozdziału paliwa na Centralę Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego dla gmachów państwowych i innych zaopatrywanych dotychczas z kontygentu Ministerstwa Aprowizacji i koniecznością zebrania materiałów dotyczących zużycia paliwa na ten cel — winny zainteresowane zakłady i urzędy podjąć bezzwłocznie w Zarządzie Miejskim, Wydział Aprowizacji, 1 Maja 6 odnośne „kwestionariusze węglowe' i po ścisłym wypełnieniu złożyć je w tym samym urzędzie w terminie do 20. 11. 1947.

Przekroczenie tego terminu może spowodować pozbawienie przydziału paliwa.

Muzyka w Krakowie

Program koncertu z 7 października poświęcony był muzyce rosyjskiej. A więc usłyszeliśmy Uwerturę Glinki, koncert fortepianowy Czajkowskiego, oraz I Symfonię Szostakowicza

Niestety po szeregu znakomitych artystycznie wieczorów ten właśnie koncert rozczarował. Musiał rozczarować, gdyż właściwie — z wyjątkiem programu — zawiedli wszyscy jego realizatorzy.

Najmniej zawiódł dyrygent — Walerian Bierdiajew. Jest to bowiem dyrygent, którego nawet „dolna granica" jest wysoka i który nawet w swej gorszej passie daje dobre dzieła odtwórcze. Dowodem wykonanie Symfonii Szostakowicza

Symfonia ta, to jeden ze szczytów współczesnej muzyki rosyjskiej. Mimo „konkurencji" takich kolosów jak Strawiński, czy choćby Prokofiew. Reprezentuje ona okres modernizmu zwany okresem rzeczowości — czas ucieczek od emocjonalizmu, rozluźniania dyscyplin formalnych i wszelkiego rodzaju grandelokwencji, w których rozsmakowała się muzyka europejska z końca wieku XIX. Toteż I Symfonia budowana jest przejrzyście — motywy i tematy rysują się ostro, sucho — dominuje tu precyzja myślenia — nie ma wzruszeń, natchnień, ani żadnych innych „młodo europejskich" bebechów spod znaku np. Ryszarda Straussa. Z perspektywy dzisiejszych doświadczeń widać, że I Symfonia Szostakowicza nie jest odkryciem Ameryki — słyszy się w niej sporo filiacji. Mimo to właśnie z perspektywy dzisiejszych doświadczeń — łatwo pojąć, że jest ona dziełem talentu najwyższej, określającej epokę, wielkości.

Wykonanie jej należy uznać za dobre — tym bardziej, ze orkiestra miała tu sporo zarówno technicznych trudności do przezwyciężenia i, przyznajemy, przezwyciężyła. Nieco gorzej wyglądała sprawa wykonania czarującej Uwertury do „Rusłana i Ludmiły" M. Glinki.

Najgorzej wyglądała jednak sprawa koncertu Czajkowskiego. Zarówno orkiestra, jak dyrygent wykazali niemalże brak technicznego opanowania tekstu — cóż dopiero mówić o prawidłowości dynamiki, rytmiki, czy temp?

Nadomiar złego solista również zawiódł. I to całkowicie. Można się nie zgadzać z pianistyczną ideologią Jerzego Żurawlewa — który był owym solistą — jednak trzeba go uznać za członka naszej ekstraklasy fortepianowej. Lecz wykonanie koncertu Czajkowskiego, które usłyszeliśmy da się wytłumaczyć jedynie wyjątkową niedyspozycją Dość skandaliczny akompaniament orkiestry nie może usprawiedliwić wszystkich nieścisłości agogicznych, puszczanych fraz, dowolności tempa itp. itp. Trudno — nie wszystkiemu winna orkiestra. A win było wiele.

Następny koncert Filharmonii krakowskiej odbył się 9 października. Dyrygował Artur Malawski — solistą zaś był młody (zaledwie 25-letni) pianista angielski. Mewton Wood, który wystąpił z koncertem d-moll Brahmsa.

Koncert Brahmsa należy do tych pozycji w literaturze fortepianowej, z których nie można się wykpić wielkim nawet talentem o ile nie jest on poparty wiedzą i dojrzałością wewnętrzną. I chociaż nie ulega wątpliwości, że Wood ma bardzo wielki talent, muzykalność, temperament, możliwości techniczne itp. itp., to jednak faktem jest i to, że do właściwej realizacji koncertu Brahmsa zbrakło mu właśnie tych dwóch zalet, o których przed chwilą wspomnieliśmy — dojrzałości i wiedzy. Brahms nie jest klasykiem w ścisłym tego słowa znaczeniu — a nawet można by rzec, że jest romantykiem zdyscyplinowanym przez formę klasyczną. Trudno jednak zgodzić się na tak zdecydowane romantyzowanie Brahmsa, jak uczynił to Wood. Zdematerializowane piana — krótkie a wysokie spięcie dynamiczne — nadmierne posługiwanie się elementem wirtuozowskim — to nie Brahms z koncertu d-moll. Poza tym mogły razić pewne — niebezpieczne dla młodego pianisty — maniery jak np. całkowity brak legato (nadrabiany pedalizacją), nonszalancja gestu (a co za tym idzie przesadność i ostrość dźwięku), zbytnia wyrazistość akcentu rytmicznego.

Mimo wszystko musi się jednak stwierdzić, że Wood to materiał na wielkiego pianistę Muzykalność, temperament, smak, poetyckość — poza tym doskonałe możliwości techniczne — oto gwarancja bardzo wybitnej przyszłości Wooda. Bisy, które odegrał czarująco, musiały przekonać każdego sceptyka.

Symfoniczna część programu świadczy o tym, że orkiestra przeżywa mały kryzys. Pomiędzy jasno zarysowanymi koncepcjami tak doskonałego i kulturalnego dyrygenta, jakim jest Artur Malawski, a pracą orkiestry widziało się dość wyraźną dysproporcję. Widziało się w sensie niemal dosłownym: często (szczególnie w V-tej Symfonii Beethovena) orkiestra nie umiała zdobyć się na realizację b. wyraźnego gestu dyrygenta. To dziwne — ostatecznie V-tą Symfonię jest już chyba tekstem, który symfonicy krakowscy mają „w małym palcu"

Pełną rehabilitacją za te wszystkie niedociągnięcia był tylko pierwszy punkt programu — Uwertura do „Wesela Figara" Mozarta. A więc kryzys orkiestry jest chyba tylko chwilowy — Uwerturę „zrobiono" doskonale: lekko, precyzyjnie, bardzo czysto stylistycznie. Zasługa i Malawskiego i orkiestry

J. B. B.

W PARTII PPS

Uwaga inżynierowie technicy!

Koło Inżynierów i Techników przy WK PPS w Krakowi zawiadamia, iż po przerwie wakacyjnej nastąpiło wznowienie cyklu odczytów naukowych. Pierwszy odczyt rozpoczynającego się cyklu wygłosi w dniu 19 listopada br. wicedyrektor Elektrowni Miejskiej w Krakowie inż. Jan Orski na temat „PORAŻENIE PRĄDEM ELEKTRYCZNYM". Początek odczytu o godz. 18 w sali nr. 52 Domu PPS, Rynek Główny 30.

KOMUNIKAT MK PPS

Miejski Komitet PPS w Krakowie z dniem 15 listopada br. wprowadził zimowy rozkład zajęć biurowych między godzinami 9 a 16, w soboty między 9 a 14. Stałe dyżury w godzinach popołudniowych między godz. 16 a 19.30 w pokoju Nr. 13. Dyżury niedzielne i świąteczne w godz. od 9—12.

*

Miejski Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że wykupił całą salę w Miejskim Starym Teatrze na komedię *„Kaprysy Marianny"* na dzień 17. 11. 47 o godzinie 19.30 br.

Bilety do nabycia w miejskim komitecie PPS.

ZEBRANIE PPS I PPR w „SPOŁEM"

W sali „Społem" przy ul. św. Tomasza w Krakowie odbyło się w dniu 11 bm. zebranie Komitetów PPS i PPR przy delegaturze krakowskiej Społem. Referaty polityczne wygłosili tow. Rejman z PPS i tow. dyr. Rzadkowski z PPR. W toku zebrania dokonano wyboru zarządu koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, którego przewodniczącym został tow. dyr. Rzadkowski. Zainteresowanie członków obu Komitetów, wypełniających szczelnie salę znalazło wyraz w ożywionej dyskusji, jaka nastąpiła po wysłuchaniu referatu.

NIEDZIELNE WIECE

(w) W najbliższym czasie Polska Partia Socjalistyczna organizuje na terenie województwa krakowskiego szereg wiecow i zebrań pod hasłem „PPS w walce o pokój i postęp". Wiece odbędą się dnia 16 listopada w Andrychowie (powiat wadowicki) i Brzeszczach (powiat Biała), gdzie przemawiać będą tow. Zawierucha I sekretarz PK w Białej i tow. Rejman I sekretarz MK w Krakowie. Początek wieców o godz. 10 rano. Tow. Rejman przemawiać będzie również tego samego dnia w Jawiszowicach o godz. 14.

Na wiecu w Mościcach koło Tarnowa przemówi dnia 16 listopada o godz. 10 rano tow. Włodzimierz Kubicki, sekretarz WK PPS w Krakowie. Również 16 listopada o godz. 10 rano odbędzie się wiec w Trzebini koło Chrzanowa.

Wiec Zw. Zawodowych

W niedzielę 16 listopada br. O.K. Z.Z. urządza w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego o godz. 10.45 „Wielki Wiec" z okazji zakończenia Miesiąca Propagandy Związków Zawodowych.

Wszyscy Związkowcy na wiec!

Wszyscy pracujący wstępują w szeregi Związków Zawodowych!

W dniach 10—12 listopada br. Dyrektor Biura Budowy Maszyn Tytoniowych Firmy „Skoda" z Pragi wraz z Inż. Prokopem wizytował 11 Wytwórnię Nr 1 Polskiego Monopolu Tytoniowego w Krakowie oraz Zakład Uprawy Tytoniu i Fermentacji w Czyżynach.

Wizyta gości miała na celu ostateczne zorientowanie się w lokalnych warunkach montażu mających nadejść z Czechosłowacji jeszcze w tym miesiącu maszyn papierosowych i urządzeń dla rozbudowanej ostatnio Wytwórni w Krakowie [illegible]

150 lat istnienia szkoły powszechnej

im. św. Wojciecha w Krakowie

(K) We wtorek dnia 18 listopada szkoła im. św. Wojciecha mieszcząca się w niepozornym, skromnym, drewnianym baraku przy ulicy Krowoderskiej 14, obchodzić będzie jubileusz 150 lat istnienia.

Mało jest szkół w Krakowie, które by się mogły poszczycić tak dogoletnią tradycją. Jest to placówka, która spełniła chlubnie swoje zadanie w kształceniu i wychowaniu wielu tysięcy młodzieży. W ciągu historii tej szkoły dwukrotnie narzucany był wykładowy język niemiecki, ale mimo to, żadna moc nie zdołała osłabić polskiego ducha wykładowców i wychowanków.

PRZESZŁOŚĆ MÓWI

W kancelarii szkolnej z pliku starych aktów wieje tradycją i historią.

W roku 1775 w myśl ustawy Komisji Edukacyjnej zaczęto w Polsce zakładać publiczne szkoły początkowe. Ustawę tę respektowały widocz nie władze austriackie, które dnia 18 listopada 1797, założyły pierwszą szkołę powszechną w Krakowie, w kolegium św. Barbary przy ul. Gołębiej. Z biegiem lat szkoła wędrowała poprzez dom barona Larissa przy ul. Brackiej, przez budynek miejski przy Pl. św. Ducha, aby po krótkich przytułkach przy ul. Wiślnej i Podwale, osiąść wreszcie w roku 1893 w baraku miejskim przy Placu Biskupim.

Organizacyjnie szkoła ta od roku 1797 była początkową, potem wydziałową, od roku 1817 liceałną, potem główną, wreszcie szkołą wzorową przy kursie pedagogicznym, po pewnym zaś czasie w myśl reskryptu Rady Szkolnej i Krajowej we Lwowie w 1896 roku, jako pierwsza szkoła pospolita nosiła nazwę „Szkoła pospolita im. św. Wojciecha".

W dalszych latach stała się znowu szkołą wydziałową, później publiczną szkołą powszechną III stopnia, aż wreszcie obecnie 8-mio klasową szkołą podstawową.

JAKIM KTO JEST UCZNIEM — TAKIM MA BYĆ OBYWATELEM

Szkoła przetrwała czasy zaboru austriackiego, widziała Krakowską Rzeczpospolitą (1815 — 1846) i znowu zabór austriacki, aby po mroku okupacji niemieckiej kształcić wolnego obywatela.

W złotej księdze prowadzonej przez 150 lat pisze kronikarz 118 lat temu w roku 1828:

„Księga niniejsza do zapisywania uczniów celujących w pilności i obyczajności w r. 1798 za bytego C. K. Rządu Austryackiego zaprowadzona i pod tym względem ją uważając, jest niby Depozytem drogich na przyszłość nadziei dla Narodu i Rządu i niejako rękojmią, że jakim kto jest Uczniem, takim na przyszłość ma być obywatelem; już się w większej części nadzieje te spełniły, co tem mocniej mię w mniemaniu moiem utwierdziło, ze przeczytawszy cały szereg imion, o których w niniejszej księdze jest wzmianka, bardzo wielu jest takich, którzy w obecnym czasie albo znakomite w Kraju piastują urzędy, lub w prywatnym pożyciu z Cnót obywatelskich są znani a nie nie masz dla czytającego przyjemniejszego, jak widzieć osób znakomitych pierwszy wątek życia i jak się ten w szerokie na przyszłość rozwija pasma".

Większa część społeczeństwa krakowskiego pobierała naukę w tej jedynej pierwszej szkole, która półtora wieku spełnia swe zadanie.

SERDECZNY APEL

W związku z nadchodzącym jubileuszem Komitet Rodzicielski postanowił dla podkreślenia roli i osiągnięć tej szkoły urządzić uroczysty obchód, na który złoży się nabożeństwo w kościele Mariackim, a następnie akademia w salach szkoły Protektorat nad uroczystością objęli przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych z wojewodą tow. dr. Pasenkiewiczem i prezydentem miasta tow. dr. Dobrowolskim.

Równocześnie Komitet postanowił poczynić starania w Zarządzie Miejskim i Miejskiej Radzie Narodowej, o wyznaczenie placu i wybudowanie w jak najkrótszym czasie szkoły, która byłaby pomnikiem odzyskania niepodległości po strasznej okupacji niemieckiej.

Nowe pomieszczenie dla szkoły jest sprawą bardzo pilną, ponieważ dotychczasowy budynek, drewniany, parterowy barak liczący ponad pół wieku niszczeje coraz bardziej i nie może pomieścić młodzieży, która z powodu nowej organizacji szkolnictwa nie odpływa do szkół średnich.

Należy się spodziewać, że wszyscy obywatele Krakowa przyczynią się do zrealizowania pilnych potrzeb tej szkoły, a wiekowy rozsypujący się barak zastąpi nowoczesny gmach godny tradycji i osiągnięć tej starej placówki krakowskiego szkolnictwa.

Na marginesie procesu b. dyrektora fabryki A. Wander

Jeszcze jedno ostrzeżenie

(A) Od kilku dni toczy się w Krakowie proces przeciw b. dyrektorowi fabryki A. Wandera, oskarżonemu o milionowe nadużycia, które stanęły na przeszkodzie produkcji i zaszkodziły dobru fabryki — a więc o sabotaż gospodarczy.

Sprawa ta sięga swymi początkami jeszcze roku 1946, kiedy Ilski, obejmując kierownictwo fabryki — przystąpił do konsekwentnego realizowania swoich zamierzeń. Pierwszym krokiem, gwarantującym bezkarność popełnionych nadużyć, było skupienie w swoim ręku funkcji biura zakupów i sprzedaży, bezpośrednie kontaktowanie się z dostawcami i odbiorcami i załatwianie wszystkich spraw — jak zeznają świadkowie — „w cztery oczy".

Już w roku 1946 rozchodzą się pogłoski o nadużyciach nowego dyrektora fabryki i sprawa opiera się o Komisję Specjalną. Jednak sfałszowane przez Ilskiego dowody i fałszywi świadkowie zaprzeczają pogłoskom do chwilowego ponie chania sprawy. Ale nie na długo. Komisja specjalna, jak zawsze czujna prowadzi dalej energiczne badania. Dowody dalszych nadużyć, gromadzone i przygotowywane do ostatecznego uderzenia pozwalają na jej wznowienie. Tym razem jednak — wykazują one, że sprawa Ilskiego to nie nadużycie — lecz sabotaż gospodarczy i jako taki kwalifikuje się do rozpatrzenia przez Sąd Wojskowy, gdzie też zostaje przez Komisję Specjalną skierowana.

Rozprawa trwa. Świadkowie dodają coraz to nowe szczegóły. I o ile zeznania, dotyczące Karcza, oskarżonego o udzielanie Ilskiemu pomocy, są na ogół pozytywne i pozwalające sądzić o braku świadomej winy, o tyle słowa, padające z ust świadków, zeznających o postępowaniu Ilskiego, nasuwa ją przypuszczenie, a raczej nawet budzą pewność, że to nie via tylko chęć zdobycia mająt ku przypadkowa i niezorganizowana, to była metoda. opracowana do najdrobniejszych szczegółów, metoda, która z jednej strony przynosząc Ilskiemu ogromne zyski — z drugiej wyrządzała wielomilionowe szkody Państwu i samej fabryce, której produkcja zmniejszała się zamiast powiększać, której robotnicy zniechęceni przykrymi stosunkami, nie mogli szukać oparcia w Radzie Zakładowej, odsuniętej na ostatni plan przez dyktatorskie rządy Ilskiego.

Z drugiej strony — proces ten jest jednym więcej ostrzeżeniem dla wszystkich istniejących jeszcze na terenie naszego Państwa szkodników, którzy przez sabotaż gospodarczy opóźniają dzieło odbudowy, podjęte przez pracę naszego robotnika.

Na scenach krakowskich

„KAPRYSY MARIANNY"

Na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest pełna czaru i finezji mussetowskiej poezji komedia pt. „Kaprysy Marianny" z udziałem Jana Kurnakowicza, Zofii, Niwińskiej, Wandy Kruszewskiej, Olgierda Jacewicza, Tadeusza Surowy i Jana Zielińskiego. Zastrzyk czarowności wzmocniono dawką wplecionych w akcję piosenek, opartych na tekstach Musseta, przełożonych przez L. H. Morstina.

Reżyseruje Władysław Krzemiński. Dekoracje i kostiumy: Andrzej Pronaszko. Piękna muzyka Witolda Krzemieńskiego i Zbigniewa Jeżewskiego dopełnia całości. „Maskerada" w układzie Maryny Broniewskiej.

„TEMPERAMENTY"

Dnia 16. XI o godz. 16 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest przezabawna komedia A. Cwojdzińskiego "Temperamenty" w premierowej obsadzie. Reżyseria: Władysław Krzemiński. Dekoracje: Stanisław Teserowicz. Obrazy: Andrzej Stopka.

(Zniżki ważne na przedstawienie popołudniowe).

„OCALENIE JAKUBA"

Dziś i codziennie o godz. 19,15 na małej sali grana jest sztuka Jerzego Zawieyskiego pt. „Ocalenie Jakuba" w opracowaniu H. Zawistowskiego. Dekoracje: Jan Kosiński. Udział biorą: M. Bednarska, H. Mikołajska, M. Kościalkowska, T. Białoszczyński, L. Madaliński.

„WIECZÓR TRZECH KRÓLI"

Teatr m. im. J. Słowackiego powtarza dziś o godz. 19 stale animującą Kraków komedię Szekspira „Wieczór Trzech Króli" w inscenizacji i reżyserii dyr. Bronisława Dąbrowskiego. Sukces tego widowiska jest bezsporny, skoro siwier dzimy, że oglądało go już w Krakowie około 40 tysięcy widzów. Są to już ostatnie przedstawienia przed nową premierą, wyznaczoną na koniec miesiąca.

Przy realizowaniu talonów zniżkowych, należy okazywać legitymację związku zaw.

Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr. 5. w Chorzowie R 31183

Cracowia - Warta

Dziś Cracovia wyjeżdża do Poznania w celu rozegrania towarzyskiego spotkania w piłkę nożną pomiędzy jednym z kandydatów do tytułu mistrza Polski oraz znajdującą się w dobrej formie Cracovią o czym świadczą ostatnie wyniki uzyskane przez tą drużynę.

Zawody powyższe będą zarazem rewanżem za spotkanie wiosenne, które zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Cracovii 4:1, oraz dadzą możność zorientowania się w szansach Wisły w decydującym spotkaniu o tytuł mistrza Polski

Zniżka cen biletów w Teatrze Powszechnym

Celem udostępnienia sztuki teatralnej najszerszym warstwom społeczeństwa Teatr Powszechny TUR daje od poniedziałku dnia 17. bm. jak najdalej idącą zniżkę cen biletów na wszystkie swoje przedstawienia i w ten sposób staje się najtańszym teatrem Krakowa.

Grana jest codziennie o godz. 19 sztuka „Wyspa Diabelska" w reżyserii R. Niewiarowicza.

CO ✱ GDZIE ✱ KIEDY

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 16 — „Temperamenty" Cwojdzińskiego. Godz. 19.30 — „Kaprysy Marianny" A. Musset.

Mała sala — godz. 19.15 — „Ocalenie Jakuba" J. Zawieyskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR (Scala) — godz. 19 — „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Capkowej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) — godz. 19.15 — „Księżniczka Czardasza" operetka E. Kalmana.

TEATR RTPD „Wesoła Gromadka" — godz. 11 — „Kalosze szczęścia" (otwarte).

TEATR LALKI I AKTORA „Groteska" — godz. 12 — „Kot w butach". Godz. 16 — Dwie bajki.

W KINACH

APOLLO i SZTUKA: Baryłeczka WARSZAWA: „Awantura w zaświatach"; ŚWIT: Pepita Jimenez; WANDA: Spotkanie; UCIECHA: Bella tańczy; GDAŃSK: W górach Jugosławii; WOLNOŚĆ: Skandal.

Początek seansów w kinoteatrze Sztuka o godz. 15,30, 17,30 i 19.30. We wszystkich innych kinoteatrach o godz. 16, 18 i 20

KINO OBJAZDOWE TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ (Batorego 14) — godz. 14, 17 i 19,30: „Syn Pułku" film produkcji radzieckiej oraz kronika filmowa. Dźwiękowe Kino Oświatowe Instytutu Filmowego ul. Garncarska 1 wyświetla od dnia 15 do 28. 11 1947 r. filmy:

1. Łopuszna ziemia nieznana,
2. Wróbki mchołubne,
3. Żuraw,

Nadprogram komedyjka.

Początek seansów o godz. 16, 17.30 i 19.

W niedziele i święta poranki o godz. 11,30.

DYŻUR APTEK:

Rynek 13, Floriańska 15, Lubicz 7, Długa 4, Retoryka 1, Zwierzyniecka 7, Pl. Inwalidów 7, Krakowska 1, Grzegórzecka 9, Rynek Podgórski 9.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społ. dnia 16 listopada dr Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny 7 m. 8

W nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

CRACOVIA — AZS

(sw) Rewanżowe spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami o wejście do ligi koszykowej odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 18 w sali studium przy ul. Grzegorzeckiej 24 a.

W razie powtórnego zwycięstwa AZS drużyna ta będzie reprezentowała Kraków w lidze koszykowej o bok Wisły.

DRUŻYNA WOLBROMSKA PRZEGRWA

OLKUSZ (IK) — W rozgrywkach o mistrzostwo klas B drużyna wolbromska „Przebój" przegrała z olkuskim TUR-em w stosunku: 5:1 (2:1). Przed mecz juniorów powyższych drużyn zakończył się wynikiem 7:2 na korzyść TUR-u.

ZAWODY BOKSERSKIE WISŁA — GROBLE.

W niedzielę dnia 16 o godz. 19 w sali WF i PW przy ul. Zwierzynieckiej odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie o tytuł drużynowe go mistrza Krakowa.

Akcja szkoleniowa Śląskiego Związku Bokserskiego

Katowice. — Celem podniesienia poziomu, jak również i dla ujednolicenia metod szkoleniowych [illegible] rząd Śląskiego OZB zdecydował się na rozpoczęcie szerokiej akcji, w wyniku, której na Śląsku każdy klub względnie sekcja bokserska powinna mieć w swych szeregach co najmniej jedną osobę o kwalifikacjach instruktorskich.

Poza powyższymi względami, [illegible] rozpoczęciem tej akcji przemawiał fakt żywiołowego rozwoju sportu pięściarskiego, którego adepci w braku odpowiednich wskazówek ze strony osób niewykwalifikowanych nie tylko nie mieli możności osiągnięcia postępów w rozwoju fizycznym, ale często przypłacić to musieli szkodą na zdrowiu lub też porzucali ten tak piękny sport samoobrony, zniechęceni pierwszymi niepowodzeniami, spowodowanymi przede wszystkim przez nieracjonalną zaprawę i rabunkową gospodarkę materiałem ludzkim lokalnych pseudoznawców, wysyłających często na ring zawodników, [illegible] rych obecność tam należałoby kłaść tylko na karb nieporozumienia.

W ubiegłym miesiącu został [illegible] kończony kurs dla t. zw. przodowników, w którym wzięło udział ponad 20 osób. Obecnie jest w trakcie organizowania kurs dla sekundantów, a ponadto Zarząd przewiduje ew. uruchomienie specjalnego kursu dla trenerów.

Po przeprowadzeniu tej akcji tylko osoby, mogące wykazać się odpowiednimi kwalifikacjami i posiadające odpowiednie świadectwa względnie licencje ze Zw Bokserskiego, będą mogły prowadzić pracę w klubach i sekcjach bokser- [illegible]

W trosce o wyszkolenie kadry młodzików bokserskich, Zarząd Związku uruchamia w drugiej połowie bieżącego miesiąca obóz dla najlepiej zapowiadających się juniorów okręgu, którzy po zakończeniu obozu spotkają się w grudniu z reprezentacją młodzików okręgu po[illegible]znańskiego. Miejscem spotkania będzie prawdopodobnie Ostrów Wlkp.

W tych pożytecznych zamierzeniach wypada tylko Związkowi życzyć powodzenia w osiągnięciu nakreślonych celów, których realizacja leży w interesie sportu polskiego

(Zarz.)

35-lecie istnienia Zagłębianki w Będzinie

Zagłębianka będzińska jest jednym z najstarszych klubów sportowych na terenie Zagłębia Dąbr. Klub założony został z inicjatywy kilku działaczy sportowych w 1913 r. pod nazwą „Orzeł" kiedy to piłkarstwo znajdowało się jeszcze w pielusz- [illegible]

Brak było wówczas zrozumienia dla idei wychowania fizycznego i zawody odbywały się niemal bez publiczności.

W 1920 r. zmieniono nazwę klubu na obecną, przy czym zajęto się werbunkiem nowych członków, zwłaszcza ze sfer robotniczych.

Zagłębianka jest klubem, który nie ma szczęścia do własnego boiska. Wybudowane dotychczas trzy boiska, przez klub, zostały dziwnym zbiegiem okoliczności zburzone.

Obecnie Zagłębianka buduje po raz. czwarty piękny stadion przy ul Siemońskiej kosztem 5 milionów [illegible]

Roboty ziemne na stadione zostały ukończone, boisko piłkarskie od[illegible] użytku. Otwarcie [illegible] a którym znajdować się będzie basen pływacki, korty tenisowe, boiska do gier ruchowych bieżnia itp. nastąpi na wiosnę z okazji obchodu 35-lecia istnienia klubu. [illegible]

Nowe projekty PZB

POZNAN. — Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZB postanowiono zwrócić się do Francuskiej Federacji Bokserskiej z propozycją rozegrania w ramach 25lecia istnienia PZB międzypaństwowego spotkania bokserskiego **Francja — Polska** w Polsce. Reprezentacja francuska, w myśl propozycji PZB rozegrałaby dwa spotkania, a mianowicie: pierwsze — jako oficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Francja w dniu 8 lutego 1948 r. w Poznaniu, drugie — w dniu 11 lutego w innej miejscowości.

Również na tym zebraniu przyjęto do wiadomości telegram Węgierskiego Związku Bokserskiego w sprawie podania nowych terminów spotkań [illegible] dzypaństwowych Polska — Węgry w Polsce. PZB zaproponował Węgrom terminy 28 i 29 grudnia 1947 r.

PRZEGLĄD SPORTOWY

PRAGA. — W piłkarskiej lidze czechosłowackiej po 9 rundach prowadzi Bohemians 11 pkt. przed Spartą, Slavią, i Bratislavą — po 10 pkt

BUKARESZT. — W finale pucharu zawodowych związków bałkańskich jugosłowiański Partyzant pokonał CFR (Kolejarze Bukareszt) 3:0 (1:0).

LONDYN — Pierwszoligowy klub Sunderland ofiaruje Chelsea, 20.000 funtów za środkowego napastnika Toma Lawtona.

LONDYN. — Stan Matthews doskonały prawoskrzydłowy piłkarskiej reprezentacji Anglii zwany „czarodziejem", nie będzie grać [illegible] dniu 19 bm przeciw Szwecji z [illegible] wodu kontuzji.

DUBLIN. — W dniu 12 grudnia odbędzie się w Dublinie międzymiastowe spotkanie pięściarskie Dublin — Londyn.

FLORENCJA. — Jacques Cartonet słynny przedwojenny mistrz pływacki Francji został aresztowany [illegible] klasztorze kapucynów Roligo. Cartonet był skazany na śmierć za [illegible] laborację z Niemcami, i podczas transportu do Francji uciekł.

SWINTON. — W międzynarodowym spotkaniu w rugby Nowa Zelandia pokonała Anglię 10:7 (10:[illegible]

Dzisiejsze imprezy sportowe

Chorzów Batory Stadion Ruchu godz. 14. — Mecz piłkarski z cyklu gier o wejście do „Ekstraklasy Państwowej" i mistrzostwo Polski klasy „A" pomiędzy miejscowym „Ruchem" a Lechią (Gdańsk).

[illegible] mistrzostwo śląskiej klasy „A" grają:

Szopienice HKS—Ligocianka
Bielsko BBTS—WMKS (Katowice)
Janów Naprzód—Walcownia (Dzie[illegible])
Mysłowice Lechia—Piast (Pawłów)
Żywiec Koszarawa—Pogoń (Kato[illegible])
Kęty Hejnał—ZZK (Katowice)
Siemianowice Siemianowiczanka - Kop. Dębieńsko
Katowice Kop. Katowice—Baildon
Radlin Błyskawica—RKS Batory
Chorzów RKS Azoty—Ruch (Radzionków)
Świętochłowice Śląsk—Huta Pokój
Chropaczów Czarni—Wawel (N. Wieś)
Ruda Slavia—RKS 27 (Orzegów)

Pamiętaj o WARSZAWIE!